

S

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU
STRZELECKIEGO


LOTNICTWO POLSKIE

Znowu okryło się wielką sławą



Do Warszawy przybyli po ukończeniu gigantycznego raidu dookoła Azji Mniejszej polscy lotnicy: kpt. Karpiński i mech. Rogalski. Ogółem zwycięzcy lotnicy przelecieli na samolocie „Lublin R. X.” 14.390 km. w 108 godzin lotu, t. zn. ze średnią szybkością 135 km. na godzinę. Zdjęcie nasze przedstawia kpt. Karpińskiego i mech. Rogalskiego z samolotem „Lublin R. X.” na lotnisku w stolicy Persji — Teheranie.

NOWY KONKURS „STRZELCA”

Na opowiadanie z pracy zawodowej oddziałów Związku Strzeleckiego

PRZYSPOSOBIENIEM ROLNEM ZAJMUJĄ SIĘ TYSIĄCE STRZELCÓW.

Związek Strzelecki, dążąc do wychowania Państwu wartościowych pod każdym względem obywateli, nie zapomniiał uwzględnić w programie swej działalności przygotowania młodzieży strzeleckiej do pracy zawodowej.

Ze względu na charakter Związku Strzeleckiego, którego członkowie w znakomitej większości rekrutują się z pośród młodzieży wiejskiej, praca ta bardzo szeroko rozwinęła się zwłaszcza w dziedzinie przysposobienia rolnego.

W ciągu ostatnich lat, w których organizacja nasza przeprowadza w oddziałach konkursy rolne, osiągnęliśmy bardzo ciekawe wyniki, rokujące pracy przysposobienia rolnego wśród strzelców wspaniałą przyszłość.

Przysposobieniem rolnem zajmują się obecnie strzelczynie i strzelcy powszechnie, niedługo nie będzie oddziału strzeleckiego na wsi, który nie prowadzi p. r.

WIELE ODDZIAŁÓW MIEJSKICH PROWADZI WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE.

Poza przysposobieniem rolnem, prowadzonym przez Związek Strzelecki na wsi, oddziały miejskie Z. S. zajmują się w wielu środowiskach pracą zawodową.

Dobry strzelec musi służyć Państwu nie tylko podczas wojny, z karabinem w rękę, ale i w czasie pokoju. A najlepszą służbą Ojczyźnie w pokojowych czasach jest wzorowe i sumienne spełnianie obowiązków na zajmowanej placówce. Jaka jest ta placówka, to rzecz obojętna. Równie dobrze dotyczy to placówki dyplomatycznej przy rządzie obcego państwa, jak i skromnego zakładu ślusarskiego w zapałdłem, prowincjonalnym mieście w kraju.

Dlatego też, świadoma tych rzeczy młodzież strzelecka, pamięta o tem, że w oddziale strzeleckim poza szkoleniem się na dobrych żołnierzy i wychowywaniem się na świadomych obywateli można przygotować się do pracy zawodowej i w związku z tem prowadzi kursy samochodowe, warsztaty ślusarskie, krawieckie i t. p.

TRZEBA UTRWALIĆ DOROBK NASZEJ PRACY.

Nie dbalibyśmy o interes Związku, gdybyśmy rezultaty naszej pracy w dziedzinie konkursów rolnych, czy przysposobienia zawodowego młodzieży strzeleckiej ukrywali przed społeczeństwem i tysiącami rzeszami strzelców.

Naturalnie, że wyniki naszych prac nie będą przez to wspanialsze, że o nich napiszemy korespon-

dencję do „Strzelca”, czy opowiadanie, czy też nowelę. Ale to jednak i dla nas, i dla innych bardzo dużo znaczy. Społeczeństwo jest bardzo ciekawe, nad czym pracujemy w oddziałach i jakie w naszej pracy odnosimy sukcesy.

Pozatem jeszcze jedna rzecz. Po kilku latach nagromadzi się z takich zwyczajnych, pisanych przez ludzi z terenu, opowiadań o pracy Związku Strzeleckiego bogata literatura, w której najlepiej zostaną utrwalone nasze wysiłki i rezultaty tych naszych wysiłków.

OGŁASZAMY KONKURS NA OPOWIADANIE Z PRACY ZAWODOWEJ STRZELCÓW.

Ażeby zachęcić strzelców do pisania opowiadań z pracy zawodowej, prowadzonej w oddziałach strzeleckich, Redakcja „Strzelca” ogłasza konkurs na takie opowiadanie. Warunki konkursu są następujące:

1) Treścią opowiadania może być prawdziwe zdarzenie lub przeżycie z pracy rolniczej lub też wogóle pracy zawodowej, prowadzonej przez Związek Strzelecki.

2) Rozmiarami opowiadanie nie może przewyższać 150 wierszy druku.

3) Udział w konkursie może wziąć każdy czytelnik „Strzelca”.

4) Nadesłane na konkurs opowiadanie ma być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora, przy których należy pozatem podać przynależność organizacyjną autora oraz szczegółowy adres (miejscowość, ew. ulica, numer domu, poczta i wieś).

5) Termin nadsyłania opowiadań na konkurs kończy się 21 listopada b. r., przyczem prace konkursowe należy nadsyłać na adres Redakcji „Strzelca”, Warszawa Długa 50 z notatką na kopercie „Opowiadanie z pracy zawodowej na konkurs „Strzelca”.

6) Redakcja „Strzelca” zastrzega sobie prawo drukowania prac nienagrodzonych.

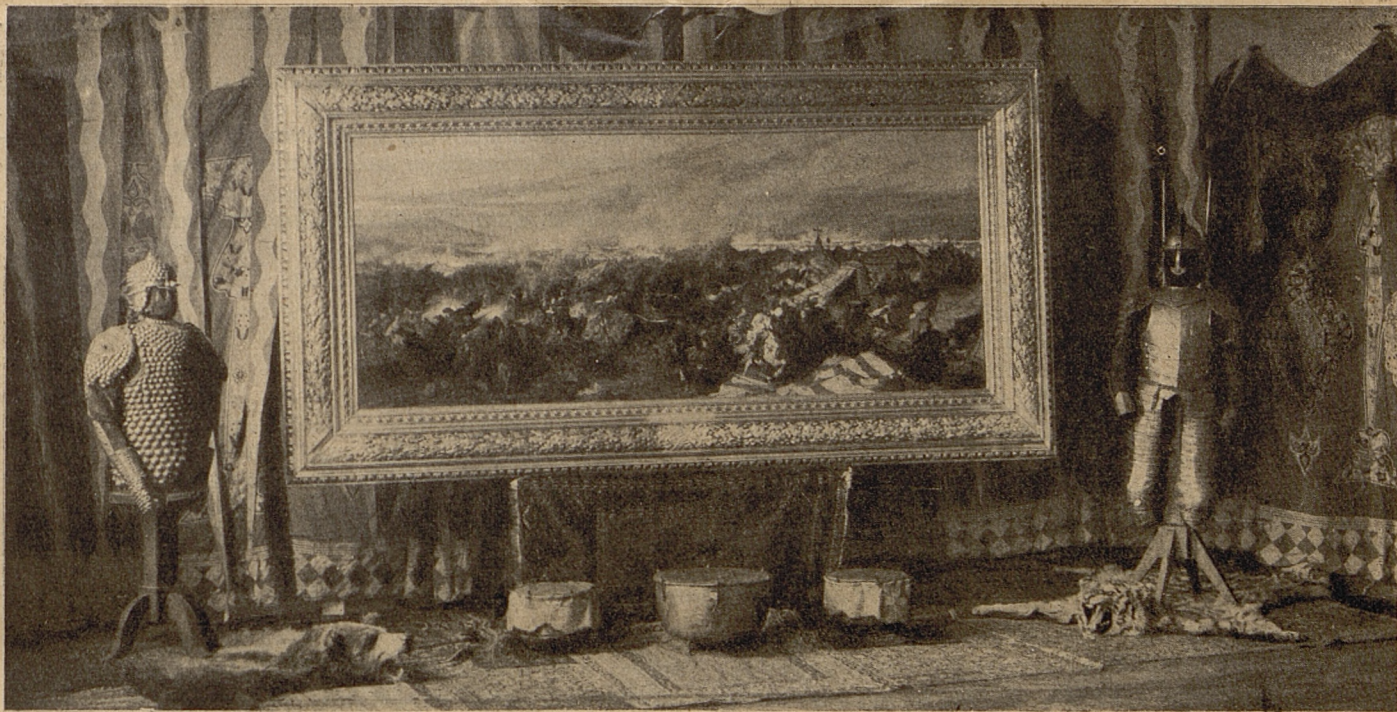
NAGRODY WYNOSZĄ STO SIEDEMDZIESIĄT PIĘĆ ZŁOTYCH.

Trzy najlepsze z pośród nadesłanych opowiadań zostaną nagrodzone, przyczem pierwsza nagroda wynosi

sto złotych,

druga — pięćdziesiąt zł. i trzecia — dwadzieścia pięć złotych.

Strzelczynie i Strzelcy! Przysyłajcie opowiadania z pracy zawodowej oddziałów strzeleckich na konkurs „Strzelca”, Na zwycięzców przecie oczekują piękne nagrody!



Muzeum Narodowe w Warszawie powiększyło swe zbiory o nowy cenny nabytek. Jest nim świetne malowidło znakomitego polskiego malarza Józefa Brandta „Bitwa pod Wiedniem”. Cenny ten obraz nabyło Muzeum na publicznej licytacji w Monachjum, dzięki pomocy M. S. Wojsk. Na zdjęciu obok „Bitwy pod Wiedniem” zbroje z tego okresu.

ATAKI NIEPRZYJACIÓŁ Z. S.

Nie odstręczą nas od obywatelskiej pracy dla Państwa

Wprawdzie artykuł „Dobro Rzeczypospolitej”, umieszczony w Nr. 40, w dostatecznym stopniu skutecznie rozprawia się z malkontentami, dla których Strzelec jest „źbłem w oku”, niemniej jednak i ja chciałbym w tej sprawie zabrać głos.

Czytając artykuły prasy opozycyjnej o Strzelcu, stwierdzić można je dyne niczem nieuzasadnioną nienawiść. Gdyby wszystkie organizacje w całym kraju szły śladami Strzelca, napewno inaczej wyglądałoby wewnętrzne życie w naszej Ojczyźnie. Niestety, są odłamy ludzi, dla których nie dobro Państwa, ale sianie fermentu jest celem.

Nie dziwię się, że opozycja dziś nie jest nienawiścią przeciw Strzelcowi, gdyż z pod jej wpływów usuwa się młodzież i dzięki temu opozy-

cjoniści czują się opuszczeni i osamotnieni. W sprawie zarzutów przeciw Z. S. możemy pójść jeszcze dalej, niż to uczynił autor artykułu. Nie-

tylko w całej organizacji, ale i w jednej rodzinie trafiają się nieraz marnotrawni synowie, lecz to wcale nie jest dowodem, by reszta rodziny nie miała być ceniona i poważana; wina marnotrawnego syna nie może napewno zaszkodzić pozostałej reszcie, jak to chcą nasi wrogowie.

Gdyby kto z naszych nieprzyjaciół chciał przejść się do świetlicy strzeleckiej, przekonałby się, że ta świetlica nie jątrzy, nie burzy, lecz kształci i uszlachetnia.

Wystarczy bowiem przeczytać tygodnik „Strzelec” aby przekonać się, w jakim kierunku jest prowadzona strze-

Nowy ambasador włoski na zamku



Nowomianowany ambasador włoski w Polsce, p. Giuseppe Bastianini, wręczył Panu Prezydentowi Rzplitej, w czasie uroczystej audjencji, listy wiarzycielniące. Na zdjęciu Pan Prezydent w towarzystwie Pana Premiera Prystora, p. Bastianini, oraz członków Rządu i dyplomacji.

lecka praca. Każdy numer „Strzelca” jest przecie nauką dla każdego dobrego obywatela, jak winien dla Ojczyzny i Narodu pracować.

Naszych wrogów boli jeszcze to, że prawie w każdym osiedlu ton wszelkiej pracy nadają strzelcy. Poza to niema obchołu, czy jakiegokolwiek uroczystości, by strzelcy nie brali czynnego udziału, a więc ten czynny udział nie podoba się, bo w przemowie-

niach strzeleckich niema nuty politycznej lecz nawoływanie do pracy dla Państwa.

Minorowe głosy nieprzyjaciół o Zw. Strzeleckim nie powstrzymają nas jednak od rozpoczętej pracy.

Pójdziemy z tym większym wysiłkiem, by zadanie nasze wykonać w całości dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej.

Dukla, dnia 8 października 1932 roku.

Feliks Głód.



JAK PROWADZIĆ PRACĘ W ŚWIETLICY

Pierwsza próba podręcznika pracy świetlicowej

Nikommu z gromady strzeleckiej nie trzeba mówić, czym jest świetlica w naszym życiu organizacyjnym. Wiadomo przecie, że jest to ognisko strzeleckie, gdzie schodzimy się dla swobodnego pogawędzenia, na pogawankę, omówienie różnych spraw, projektów, dla zabawienia się w gromadzie, zaspokojenia ciekawości, usłyszenia świeżych nowin, a przede wszystkim wyżycia się wśród swoich. Niema zaś stałego lokalu świetlicy, to schodzimy się naprzemiennie u komendanta, prezesa, czy któregoś z przyjaciół oddziału i organizujemy sobie coś w rodzaju wędrownej świetlicy, byle tylko zaspokoić wrodzoną każdemu człowiekowi potrzebę życia gromadzkiego.

Dużo możnaby mówić o tem, co się w naszych świetlicach strzeleckich robi, jak w nich żyje, — ale nie o to w tej chwili nam chodzi. Wszyscy w organizacji zdajemy sobie przecie z tego sprawę, że nasze świetlice istnieją nie tylko dlatego, żeby było gdzie robić zbiórki, schodzić się w długie jesienne, czy zimowe wieczory, przeczytać coś, czy pogawędzić z najbliższymi. Świetlica strzeleckiej stawia nam jeszcze pewne zadania. Chcemy, żeby ona wiazała nas wszystkich z organizacją, z państwem, z realnym życiem i jego potrzebami, żeby ułatwiała nam zdo-

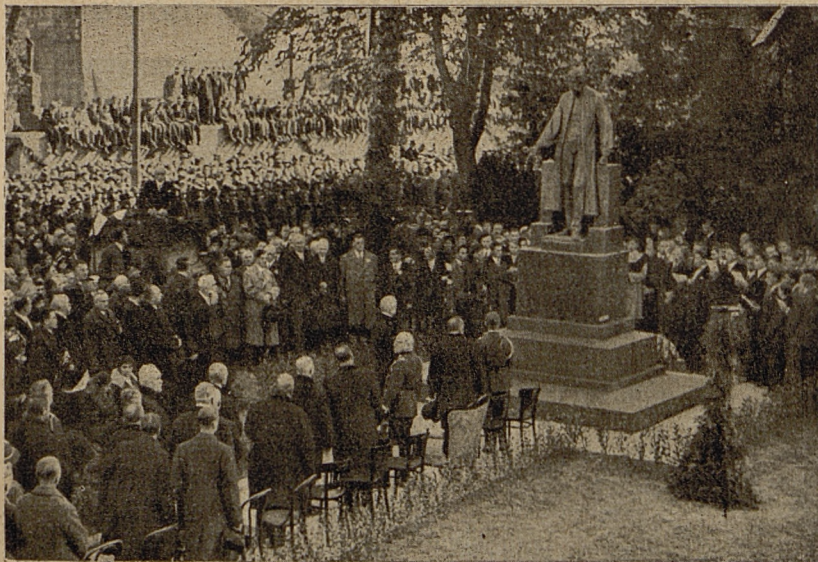
bywanie sprawności, potrzebnych w życiu obywatelskim a równocześnie zaspokajała wrodzoną potrzebę rozrywki, współżycia, wyżywiania się.

Ale do spełnienia tych zadań wychowawczych nie wystarczy mieć świetlicę, choćby najlepiej urządzoną. Trzeba jeszcze umiejętnie wyzyskać ten nawyk do przychodzenia do świetlicy — zwłaszcza poza zajęciami obowiązkowymi — nawyk obcowania ze sobą, schodzenia się i przystawania nawet przed świetlicą — przez umiejętne podchwycenie tego naturalnego pędu do obcowania ze sobą i wytworzenie okazji do celowego i pożytecznego działania, aby to schodzenie się nie kończyło się na próżnym prze-

pedzanie czasu. Oczywiście musi się to robić umiejętnie, w sposób możliwie jaknajnaturalniejszy, najbliższy temu swobodnemu przejawianiu się ludzi w chwilach wolnych od zajęć. Zachować więc trzeba te wszystkie obyczaje i sposoby życia gromadzkiego, jakie na wsi widzimy, tylko wprowadzić treść wyższą i użyteczniejszą.

Nieraz mówiło się już o tem i w „Strzelcu” i w „Pracy Strzeleckiej.” Były to jednak tylko fragmenty, uwagi do przemyslenia. Dopiero ostatnio ukazała się książka, która przy najmniej częściowo wypełnia lukę w naszej ubogiej literaturze świetlicowej.

Wynalazcy lampy naftowej społeczeństwo wystawiło pomnik w Krośnie



W 75 rocznicę wprowadzenia poraz pierwszy na świecie w użycie lampy naftowej przez polskiego chemika, Ignacego Łukasiewicza, został mu wystawiony przez społeczeństwo okazały pomnik w Krośnie, gdzie odbywały się pod kierownictwem Łukasiewicza pierwsze próby wydobywania ropy naftowej. Na zdjęciu odsłonięcie pomnika w Krośnie przez p. min. przemysłu i handlu Zarzyckiego.

wej. Jest to praca zbiorowa W. Regulskiego, T. Malinowskiego i W. Sosńskiego p. t. „Świetlica”, która wyszła nakładem Komisji Domów Ludowych przy C. T. O. i K. R.

Autorowie nazwali ją w przedmowie podręcznikiem — niesłusznie, bo w rzeczywistości jest to przede wszystkim próba usystematyzowania zagadnień pracy świetlicowej, rozwinięcia zadań, wytworzenia metody i wprowadzenia odpowiednich form pracy. Książka jest wynikiem pracy trzech autorów i to odbiło się wyraźnie na jej treści i budowie. Istota życia świetlicowego, zadania, metoda i formy pracy świetlicowej opracowane zostały przez W. Regulskiego i T. Malinowskiego. Pomimo formalnego rozgraniczenia poszczególnych części widać jednak, że obaj autorowie wzajemnie przenikają się swymi ideami i dążeniami. Nie można tego powiedzieć o trzeciej części, omawiającej organizację, urządzenie i administrację świetlicy, a napisanej przez W. Sosńskiego.

Ta część wyraźnie odbiega od założeń i tendencji współautorów, choćby dlatego, że ideałem autora jest świetlica międzyorganizacyjna, która „służy wszystkim”, w której wszyscy wszystko robią w sposób, jaki najbardziej odpowiada miejscowym warunkom. Właściwie część trzecia jest zupełnie odrębną całością, bo autor poza organizacją, urządzeniem i administracją omawia i zadania i metody pracy świetlicowej tylko w związku ze świetlicą powszechną lub międzyorganizacyjną.

Istotę książki stanowią dwie pierwsze części. Genezę świetlicy, podstawy psychiczne życia świetlicowego, źródła zainteresowań, przejawiających się na tle świetlicy oraz metodę pracy świetlicowej — opracował W. Regulski. Najwięcej tu jeszcze myśli, refleksyj, przemyśleń i idei — nie zawsze dość jasno i dostatecznie uzasadnionych, ale pobudzających czytelnika do zastanowienia się, ułatwiających wnikanie w istotę pracy świetlicowej. Autor walczy o

nowe pojęcia w pracy świetlicowej, nie więc dziwnego, że od czasu do czasu uderza w ton polemiczny.

Oczywiście wartość każdej książki zależy przede wszystkim od czytelnika, od umiejętności wyzyskania istotnych walorów książki. Tak też jest ze „Świetlicą”. Praktyk świetlicowy znajdzie w niej niemało ciekawych myśli i doświadczeń, ale musi ją czytać uważnie, bo książka — czego nie można uznać za zaletę — w znacznej części pisana jest niełatwo.

Najwięcej zainteresowania wzbudzi zapewne część druga „Świetlicy”, w której T. Malinowski omawia formy pracy świetlicowej i zasady planowania pracy. Jest to część praktyczna, której brak najwyraźniej dotychczas odczuwano w pracy świetlicowej. Autor opracował tutaj dość szczegółowo te formy pracy świetlicowej, które — przy swej naturalności — dają najwięcej możliwości celowego i skutecznego oddziaływania na świetliczan. Są to więc techniczne formy rozwiązania doradztwa, omówienie czytelnika, gazet, wieczerznic, inscenizacji, dramatyzacji i t. p. W tym dziale najmniej przekonywująco wypada forma sądu inscenizacyjnego, podobno bardzo rozpowszechniona w Sowietach. Również niezbyt przekonująco podzielił autor przykładowe pytania w dziale dorady. Wiele z tych pytań — zresztą bardzo naiwnych — można było usunąć, na czym zyskałaby książka, bo nie zawierają one nic typowego, a właśnie typowe pytania należało podać jako przykład.

Książka ma braki i błędy, ale też słusznie powiedzieli autorowie na wstępie, że „nie robi błędów — kto nic nie robi”. Największym jednak brakiem jest brak odpowiednich ilustracji. To co znajdujemy w książce — z niewielkimi wyjątkami — nie przedstawia żadnej wartości, albo też nie odpowiada duchowi książki. Przez dobre ilustracje książka mogłaby być wiele zyskać na plastyczności i wyrazistości dążeń autorów.

Józef Korpała.



PORADNIK DLA CZYTAJĄCYCH ROLNIKÓW

W Polsce wydaje się dużo książek poświęconych sprawom rolniczym. Trudno, by je wszystkie nabywał każdy rolnik. Jednakże należy się starać, by jaknajwięcej tych książek nabywały świetlice, spółdzielnie, domy ludowe, biblioteki gminne.

Każdy światły rolnik a szczególnie młodzież strzelecka winna patrzeć na dobrą książkę gospodarczą, jako na konieczność, bez której rozumnie i w dobrobycie życia swego nie ułoży.

Zaopatrujcie się w ładne skarboneki oszczędnościowe kas komunalnych, kas spółdzielczych, pocztowej kasy oszczędności, twórcze kółka oszczędnościowe, tak by tych skarbonek na wsi było kilka, oszczędzajcie drobnicę, a zbierzecie fundusz dostateczny dla nabycia książek koniecznych.

Wówczas zrobicie naradę, kto jaką książkę kupi, lecz w ten sposób, by we wsi zgromadzili się książki różne.

Do książeczek koniecznych zaliczyć należy:

1) *Rolnik Wzorowy* — K. Miczyńskiego, 1928 r., str. 336, kosztuje 7 zł. Mówi o całości rolnictwa.

2) *Encyklopedyczny podręcznik gospodarstwa wiejskiego*, 1930 r., t. I, str. 576, cena 14 zł. oraz t. II, cz. I, str. 416, cena 10 zł. Jest obszerniejszy od poprzedniej książki, lecz również bardzo dostępny, ułożony przez liczny szereg wybitnych specjalistów.

3) Konieczne jest posiadanie pod ręką poważnych kalendarzy rolniczych. Zawierają one również wiele wiadomości z dziedziny gospodarki zagrodowej, jeszcze więcej mówią o życiu społecznym, obywatel-

skiem i spółdzielczym rolnika. Do takich nadwyras pożytecznych książek zaliczamy: *Rolniczy Kalendarz Spółdzielczy* oraz *Gospodarczy Kalendarz Kółek Rolniczych*.

Książki rolnicze najlepiej nabywać przez swoje spółdzielnie, kółka rolnicze lub bezpośrednio przez Księgarnię Rolniczą Towarzystwa Oświaty Rolniczej w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 10.

Przechowywanie książek i pism.

Pismo należy szanować i chronić od zniszczenia

Pisma tygodniowe i gazety nie trzeba wyrzucać, lecz zbierać do osobnej teczki tekturowej, chociażby najtańszej, i przechowywać w szafie razem z książkami w wielkim porządku. Teczki do pisma można zrobić samemu z arkusza grubego kartonu. Należy go przełamać przez pół, okroić do wymiaru pisma, zaopatrzyć w tasiemki z trzech stron. Gdy teczki zbierze się większa ilość trzeba je ponumerować.

Jak czytać.

Po zaznajomieniu się z treścią pisma lub książki w spokoju, skupieniu i na osobności, należy podzielić się ciekawymi wiadomościami z największą ilością rodzeństwa, przyjaciół, sąsiadów.

Najlepiej do tego obrać świetlicę w oddziale Z. S., w kółku rolniczym lub w domu szanowanego człowieka.

Izbę należy odświeżnie przystroić, zamieść, uprzątnąć, okna wszystkie zawczasu pootwierać, izbę należycie oświetlić.

W tych warunkach ludziom czas mile zejdzie, nie będą odczuwali zmęczenia, będą mogli natomiast skupić uwagę przez czas dłuższy.

Czytanie nagłos jest umiejętnością, na którą niekażdy zdobyć się może. Trzeba zawczasu uprosić osobę, która właśnie ma ten dar wyraźnego oraz ładnego czytania, by zaznajomiła nas z treścią pisma, czy książki.

Praktyczne wykorzystanie umiejętności czytania.

Rozumny człowiek pa trzy na planowe, wyborowe czytelnictwo, jak na po tężne źródło usprawnienia życia i dobrobytu, dlatego też z każdego przeczytanego pisma postaraj się otrzymać pożytek największy.

W tym celu staraj się wszystko, co było przeczytane, bardzo uważnie i st rannie zapisać na kartkach zeszytów szkolnych, by treść lepiej zapamiętać, a zresztą, by łatwiej było

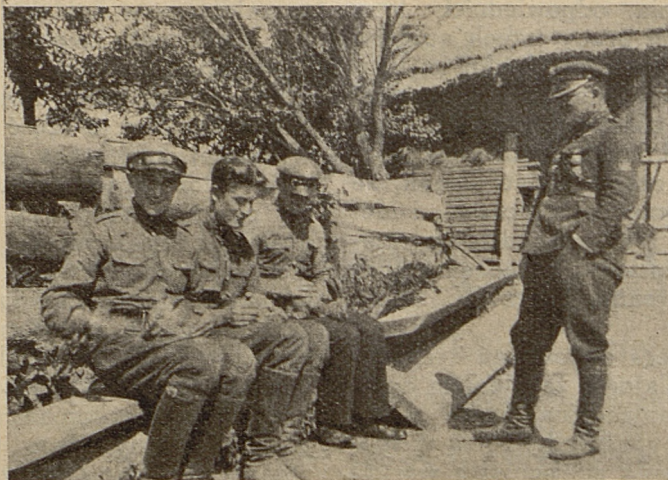
wracać do tych rzeczy i przypomnieć je sobie. Zapiski niejednokrotnie mogą oddać wielką przysługę.

Osobno zupełnie odnotuj w tym zeszycie co cię w książce i piśmie najwięcej zainteresowało. Wynotuj zwroty i wyrażenia niezrozumiałe, słowa, których znaczenia nie rozumiesz i poproś o wytłumaczenie referenta oddziałowego, nauczyciela i t. d.

Zastanów się, co jeszcze masz zrobić, by innych również więcej jeszcze zaciekawić.

Zastanów się bardzo szczegółowo, co należałoby zrobić, by zalecenia pisma lub książki wykorzystać dla szerszego otoczenia i dla potrzeb Państwa.

Napisz sam lub też zbiorowo, jaką pomoc w waszych zamierzeniach chcielibyście skądkolwiek otrzymać i przyślij do redakcji „Strzelca”.



Strzelcy z Rogoźna jako temat konkursowy P. R. obrali hodowlę królików. Na zdjęciu lustracja konkursistów.



Stoisko zespołów p. r. Związku Strzeleckiego na powiatowym pokazie p. r. w Kowlu. Zw. Strzelecki na wystawie tej otrzymał 4 pierwsze nagrody, 3 — drugie, jedną międzyczęspolową i jeden list pochwalny dla zespołu.



KOGO OBIERZEMY NA PATRONA ODDZIAŁU

TADEUSZ WYRWA FURGALSKI

Tadeusz Wyrwa - Furgalski, sławny major I Brygady J. Piłsudskiego, urodził się 3.VII. 1890 r. w Rzeszowie, młodość zaś spędził w Leżajsku. Należał do tego romantycznego, a zarazem tak dojrzałego pokolenia młodzieży, które do wojny przygotowywało się sumiennie i z zapałem. Zamiłowany przyrodnik, był Wyrwa równocześnie jakby urodzonym żołnierzem, rozmiłowanym w wojnie. Na uniwersytecie w Krakowie, gdzie studiował geologię wstąpił do Związku Walki Czynnej, a od roku 1912 pracował w Strzelcu w Krakowie. Tutaj ukończył wyższą szkołę oficerską, której oznaką był „parasol” i doszedł do wysokiej na owe czasy szarży podporucznika. W tym stopniu pełnił kolejno funkcje komendanta szkoły żołnierskiej i podoficerskiej, oraz przewodniczącego komisji egzaminacyjnej,

Z Krakowa wyruszył 8 sierpnia 1914 r. na czele IV-go bataljonu na Kielce, szlakiem pierwszej kompanii kadrowej. Jako dowódca bataljonu zdobył sobie odrazu wprost wyjątkową sympatię i miłość żołnierzy. Taki już dar i talent miał major Wyrwa. W czasie kampanji kieleckiej I-ej Brygady brał udział we wszystkich bitwach. A więc 14.VIII 1914 roku pod Brzegami, 19.IX i 23.IX pod Opatowcem i Brzegami, 23.X i 27.X pod Budami Michałowskiemi, Niedobytem i Brzechowem. W tym czasie 25.X w Jakubowicach mianowany został kapitanem. W czasie odwrotu bił się pod Krzywopłotami.

W roku 1915 przydzielony został Wyrwa do 3-go pułku I Brygady, złożonego z V-go i VI-go bataljonu. Nie mogli jego straty odżałować dawni żołnierze IV-go bataljonu i kiedy wiosną 1915-go przechodzili koło głównej kwatery upominali się chóralnie o dawnego dowódcę: „My chcemy Wyrwę”. Tak głęboko zakorzeniła się w sercach żołnierskich miłość do kapitana Wyrwy.

Oczywiście walczył w sławnej i tragicznej bitwie pod Konarami od 19—24.V 1915 r., w której I Brygada złożyła nietylko dowody niezwykłego męstwa, ale także i wielkie ofiary. Po tej bitwie Wyrwa odwołany został do prac organizacyjnych, a na-

stępnie na Polesiu objął II bataljon 5-go pułku, któremu przewodził Berbecki. „Objąwszy komendę, odznaczył się odrazu pod Stowygorem, potem zaś pod Koszyszciami, gdzie brawurowym atakiem rozbił nieprzyjaciela, zabierając dwie kompanie do niewoli.” Pod Krożyszciami 25.X 1915 r. mianowany został majorem.

On to — major Wyrwa dowodził 29.V. 1916 r. znakomitym atakiem na pozycjach pod Kostuchnowką, on wreszcie w piekielnym ostatnim boju swoim pod Kołodziejami w ciężkich dniach 4 — 7.VIII 1916 r. przeżyć musiał stratę najlepszych towarzyszy broni. Walka jaka rozgorzała pod „Polską Górą” i „Redutą Piłsudskiego” była jedną z najcięższych w całej kampanji legjonowej. Moskale walili w okopy z kilkunastu baterij armat, a dwa stałe balony rosyjskie kierowały celnością ognia. Mimo to żołnierze trwali niewzruszenie, a sam Komendant J. Piłsudski z okopów kierował bitwą.



Major Tadeusz Wyrwa-Furgalski.

W pewnym momencie pułk Berbeckiego został oskrzydłony przez Moskale. Kontratak poprowadził Sław-Zwierzyński — ocalił bataljon, ale — niestety — sam padł w czasie walki. Pułk Berbeckiego musiał się cofnąć na drugą linię obronną. Drugi kontratak poprowadził brawurowo major Wyrwa, niestety musiał cofnąć się z powodu ogromnej przewagi wroga i straty najlepszych oficerów. Po wycofaniu się z kontrataku major Wyrwa przeszedł na pozycję pod Polski Lasek. Był to już trzeci dzień bitwy, w której Moskale rozpętali burzę tak straszliwą, że „cała załoga w okopach, wszystkie pogotowia rezerw stanęły wobec grozy śmierci”.

Wreszcie 6 lipca przyszły rozkazy przenoszące linię obronną nad sam Stochód. W nocy z 6-go na 7-go lipca rozpoczął się forsowny odwrót. Wtedy to z powodu przerwania łączności 5 pułk stracił kierunek głównej kolumny. Podpułkownik Berbecki postanowił iść „na kierunek” według kompasu. Sam z majorem Wyrwą i wyższymi oficerami maszerował w szpicy. W trakcie tego marszu natknął się jednak na zasadzkę konnicy rosyjskiej. Wywiązał się bój, w którym padł major Wyrwa - Furgalski, śmiertelnie ugodzony w

głowę. Żal ogromny nappełnił 5 pułk i całą Brygadę po stracie tego świetnego oficera, z którym zeszło do grobu tyle męstwa, sławy i siły...

Słusznie pisze znakomity pisarz i świadek tych bojów — Juljusz Kaden - Bandrowski: „Należy się majorowi Wyrwie, by wrósł wspomnieniem i sławą w te strony, z których pochodzi. Żeby tam wszyscy wiedzieli, kim był, jak walczył i jak zginął... Należy mu się, by w historii młodzieży polskiej pozostał jako wzór pracy i bohaterstwa”.



BISKUP POMORSKI OKONIEWSKI

Potępia wystąpienia duchowieństwa przeciw Zw. Strzeleckiemu

Wychodzący w Chełmnie i w Chełmży dziennik „Nadwiślanin”, a za nim cała prasa pomorska podaje następujący przebieg rozmowy delegacji strzeleckiej u księdza biskupa chełmińskiego, Okoniewskiego:

„Podczas pobytu Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Okoniewskiego z okazji bierzmowania w Żukowie na Pomorzu udała się delegacja w osobach ob. ob. Alfonsa de Wittke, Konrada de Wittke z Żukowa, Króla Józefa z Glinca i Skrzypkowskiego Pawła z Lezna do Najprzewielebniejszego Arcypasterza na audjencję. Po oddaniu ks. Biskupowi należytego holdu ob. A de Wittke wysunął następujące petycje: „Ekscelencjo, jako delegat Towarzystwa b. Powstańców i Wojaków DOK. VIII zwracam się do Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa z gorącą prośbą, o wyjaśnienie nam, czy nasza organizacja jest organizacją katolicką”.

Ks. biskup roześmiał się serdecznie i dał taką odpowiedź:

„Bezwarunkowo i bez wątpienia Wasza organizacja jest katolicką”.

Ob. de Wittke, mówił dalej:

„Ekscelencjo! Zapytuję się obecnego ks. dziekana, co znaczyć miały jego słowa, wygłoszone w dniu 3 maja b. r., iż „Strzelec” i wszystkie organizacje wychodzące z ramienia rządu są niekatolickie?”

Na to odpowiedział ks. biskup:

„Księżę Dziekanie, tak nie można, sens się nie zgadza. Nie można łączyć Kościoła z polityką. Wszystkie Związki Strzeleckie i wszystkie organizacje wychodzące z ramienia rządu, jak największe zasługi mają wobec Kościoła Katolickiego. Czytałem bowiem różne książki i pisma Związku Strzeleckiego i przeoko-

BIBLIOGRAFJA:

Marjan Dąbrowski: Tadeusz Wyrwa - Furgalski. (Biblioteczka żołnierza polskiego). W-wa 1920.

Juljusz Kaden - Bandrowski: Na progu. Warszawa 1928.

Juljusz Kaden - Bandrowski: Piłsudczycy. Warszawa 1932

Wydanie zupełne. „Kadra”.

Wacław Lipiński. Szlakiem I-ej Brygady. Warszawa.

Felicjan Sławoj - Składkowski: Moja służba w Brygadzie. W-wa 1932.

nałem się, że organizacje strzeleckie wielkie przysługi oddały Kościołowi Katolickiemu”.

Na to ksiądz dziekan Lafont:

„W Warszawie drużyna strzelecka składa się z żydów, w Szymbarku z luteranów”.

Jego Ekscelencja w odpowiedzi mówi te słowa:

„Nie może cierpieć cała organizacja Związku Strzeleckiego za to, że jedna w Polsce drużyna jest żydowska, a jedna niemiecka! Przrzekam Wam Panowie, że Wasz ks. radca już nigdy coś podobnego Wam mówić nie będzie”.

Na to potwierdzenie słów Arcykapłana ks. radca przyrzekł:

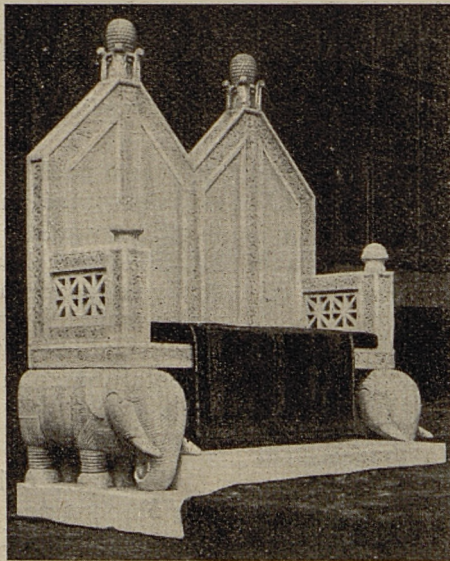
„Już nigdy w życiu nie będę mówił nic podobnego”.

Dziękując najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi za słowa pociechy, delegacja ucałowała pierścień oddała się”.

Powyższe oświadczenie ks. biskupa Okoniewskiego jest niczem innym, jak stanowczym potępieniem wrogich występów partyjnie usposobionej części duchowieństwa pomorskiego przeciw Związkowi Strzeleckiemu w celu podporządkowania tamtejszego społeczeństwa pod wpływy endencji. Wpływy te zresztą straciły ogromnie na sile i to w znacznej mierze potęguje nienawiść do Związku Strzeleckiego.

Społeczeństwo ma jeszcze jeden dowód, co warte są zarzuty stawiane przez nieprzyjaciół Związkowi Strzeleckiemu i po czyjej stronie jest słuszność. Naszą odpowiedzią na wszelkie zarzuty będzie zawsze wyteżona praca dla dobra państwa.

Dar Pana Prezydenta dla Gniezna



Niemiecki tron cesarski, który w swoim czasie zdołał sałę Tronową na Zamku w Poznaniu, przeniesiony został do Gniezna, siedziby arcybiskupów i prymasów polskich, jako dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla Katedry gnieźnieńskiej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

NARCIARSKIE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Program wyszkolenia na sezon zimowy 1932/33 roku

Podobnie jak w roku ub. wydał Państwowy Urząd W. F. i P. W. plan wyszkolenia narciarskiego na okres zimowy 1932/33.

W głównych zarysach program ten obejmuje następujące prace: a) wyszkolenie kadry instruktorskiej od stopnia przodownika aż do specjalisty-trenera, b) prowadzenie wyszkolenia w ramach hufców p. w. szkolnych i pozaszkolnych, c) prowadzenie kursów domowego wyrobu nart, d) propaganda narciarstwa wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Odnosnie wykształcenia kadry instruktorskiej przewidziane są na b. sezon zimowy następujące kursy dla kadry kontraktowej i honorowej:

Kursy instruktorskie dostępne tylko dla naciarzy posiadających ukończony kurs przodowników narciarskich. Kursy te zostaną zorganizowane przez nast. okręgowe urzędy w. f. i p. w.: Lublin, Grodno,

Kraków, Lwów, Brześć nad Bugiem i Przemyśl. Na każdy z powyższych kursów zostanie przyjętych po 10 przodowników narciarskich z terenu danego okręgu. Niezależnie od tego z terenu K.O.P. wyszkolonych zostanie 10 kandydatów na kursach w Grodnie.

Uczestnikom tych kursów należy w porozumieniu z miejscowymi władzami Polsk. Zw. Narciarskiego przyswoić wiadomości potrzebne do przeprowadzania zawodów narciarskich. Mogą też odbywać się na tych kursach egzaminy na sędziów P. Z. N.

Kursy przodowników, przewidziane w tych samych ośrodkach jak kursy instr. z tem, że na kursy te poszczególne okręgowe urzędy przyjmują z własnego terenu od 20 do 25 uczestników; pozatem zostaną przydzieleni kandydaci w liczbie 10—20 z okręgów nieposiadających warunków do szkolenia narciarskiego.

Tak kursy instruktorskie jak też przodowników należy kończyć próbami na P. O. S. jak też próbami na odznakę P. Z. Narciarskiego.

Kursy doskonalące zostaną zorganizowane na terenie D. O. K. II, III, V, VI, IX, X. Mogą być na nie

przyjęci jedynie daleko zaawansowani w narciarstwie kandydaci, mający za sobą odpowiednie techniczne przygotowanie, zainicjowanie do sportu narciarskiego oraz zdolności instruktorskie. Na kursach tych będą przerabiane: metodyka zaprawy narciarskiej, chody płaskie, taktyka biegu, biegi zjazdowe, sędziowanie i t. p. Ukończenie kursu daje kandydatowi świadectwo pomocnika trenera narciarskiego. Celem unormowania spraw nau

czania narciarstwa oraz należytego zarejestrowania kadr instruktorów dyplomowanych P. Z. N. urządzony zostanie w Zakopanem w dniach 26—31 grudnia b. r. obóz narciarski. Kandydatów na ten kurs wysyłają kierownicy okręgowych urzędów wych. fizyczn. w porozumieniu z okręgowymi Zw. Narciarskimi. W ten sposób zamierzają naczelnie władze narciarskie ukrócić „dzikie” nauwanie przez nieopozwolanych samowolnych instruktorów.



Gorąca herbata dobrze robi na mecie. Zdjęcie dokonane w czasie narciarskich zawodów Z. S. ubiegłej zimy.

Kursy domowego wyrobu nart połączone będą zasadniczo z kursami instruktorskimi. Mogą być jednak organizowane w miarę potrzeby oddzielnie. Kursy te mają być zorganizowane przy ośrodkach w. f. oraz przy obwodach p. w. Sprzęt narciarski wyrobiony w tych ośrodkach jest własnością skarbową. Mogą z tych urządzeń korzystać kursy p. w. a sprzęt narciarski wykonany z ryczałtów przydzielonych na kurs staje się własnością wykonywującego narty. Sprzętu wykonanego w ośrodkach nie można używać do celów handlowych. Pozatem z pozostałości drzewnych mogą być robione narty i kijki dla dzieci szkolnych.

Podobnie jak w roku ub. 15. XII. b. r. odbędzie się rozstrzygnięcie centralnego konkursu nart organizowanego przez P. U. W. F. i P. W. Za najlepsze modele nart zostanie przyznanych 7 nagród pieniężnych. Od roku 1933 konkursy domowego wyrobu nart będą się odbywały jedynie przy okręgowych urzędach w. f.

Propaganda wśród społeczeństwa ma być dokonana drogą możliwie dużej ilości popularnych zawo-

dów, kursów lokalnych organizowanych przez organizacje sportowe i p. w., rajdy narciarskie, odznakę narciarską i t. p.

Jak widzimy plan zakrojony na dużą skalę. Komendanci powinni go możliwie w 100 procentach wykorzystać. O naszych planach sportowych napiszemy w następnym „Strzelcu”.

M. K.

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

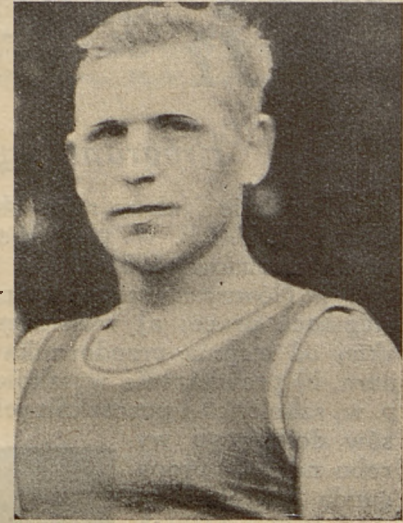
MISTRZOSTWO LIGI PIŁKI NOŻNEJ DOBIEGA KOŃCA. — Przez dwa sezony rozgrywane mistrzostwo Ligi Piłki Nożnej dobiega nareszcie końca. Cracovia, która przez dłuższy czas utrzymywała się na czele tabeli, przegrawszy ostatniej niedzieli spotkanie z Wartą spadła na drugie narazie miejsce. Nie znaczy to bynajmniej, by nie mogła ona zdobyć mistrzostwa. O ile bowiem Warta ma do rozegrania jedynie 1 grę i ma 27 dotychczas uzyskanych punktów, Cracovia i Pogoń mają po 26 pkt. i po dwie gry jeszcze. Możliwość obu ostatnich drużyn są zatem większe od drużyny narazie prowadzącej. Ponieważ przy pozostałych grach tak Cracovia, jak i Pogoń mogą się potknąć, mistrzostwo pozostaje narazie pod znakiem wielkiego znaku zapytania.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU Z. S. „ŚLĄSK” — W dniu 25 września b. r. odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Podokręgu Z. S. „Śląsk” na boisku Rady Wychowania Fizycznego w Sosnowcu. Poziom zawodów był, jak na strzeleckie stosunki wysoki, czego dowodem jest ustalenie rekordu Związku Strzeleckiego na 3 klm. i pobicie kilku dotychczasowych rekordów Z. S. — Zawody zaszczytali obecnością komendant okręgu V Z. S. ob. mjr. Naimski, komendant podokręgu ob. kpt. Pittner i wielu innych. Na zakończenie zawodów przemówił w pięknych słowach komendant okręgu V Z. S. ob. mjr. Naimski, podkreślając wyteżoną pracę strzelców na polu wychowania fizycznego na terenie Podokręgu, ze szczegól-

nym wyróżnieniem ob. Orłowskiego z Rudy Śląskiej, powiatu Świętochłowie. Po przemówieniu komendant podokręgu ob. kpt. Pittner rozdał zawodnikom dyplomy, na czym zawody zakończono. Z pośród powiatów Z. S. Podokręgu „Śląsk”, biorących udział w zawodach, wyróżniły się powiaty: Świętochłowie i Będzin. Organizacja zawodów bardzo dobra. Zawody przeprowadziła komisja sędziowska w składzie: ob. Zbigniew Skrocki

referent wychowania fizycznego kmdy podokręgu, kierownik zawodów ob. Nowara Zygmunt, komendant powiatu Z. S. Będzin, sędziowie: ob. Zarychta, ob. Cop, ob. por. Ślosarczyk powiatowy komendant p. w. i ob. Karch. Wyniki zawodów: 100 mtr.: 1) ob. Konieczny Hubert — Świętochłowie — 11,9 sek., 2) ob. Skolik Hubert — Świętochłowie, — 12,0 sek., 3) ob. Szczypiński Czesław, — Będzin — 12,4 sek.; skok wzwyż: 1) ob. Skolik Hubert Świętochłowie — 1,50 m., 2) ob. Konieczny Hubert — Świętochłowie, — 1,50 m., 3) ob. Marcinkowski Alfons — Świętochłowie — 1,48 m.; skok w dal: 1) ob. Skolik Hubert — Świętochłowie, — 5,88 m., 2) ob. Bogusławski — Będzin — 5,83 m., 3) ob. Marcinkowski A. — Świętochłowie — 5,75 m.; rzut dyskiem: 1) ob. Strojek Walerjan — Będzin — 31,56 m., 2) ob. Cis Jan — Będzin — 27,50 m., 3) ob. Karch Bolesław — 27,44 m.; rzut kulą: 1) ob. Knapik Mieczysław — Będzin, — 9,26 m., 2) ob. Bartoszek Tadeusz — Będzin — 9,10 m., 3) ob. Skolik Hubert — Świętochłowie — 8,75 m.; rzut oszczepem: 1) ob. Bolesław Karch — Będzin — 41,42 m., 2) ob. Bartoszek Tadeusz — Będzin — 38,35 m., 3) ob. Babral Władysław — Świętochłowie — 35,75 m.; 800 mtr.: 1) ob. Skolik Hubert — Świętochłowie, czas 2 min. 4,3 sek., pobity rekord Z. S., 2) ob. Orłowski Paweł — Świętochłowie, czas 2.5,3, pobity rekord dawny Z. S., 3) ob. Szczypiński Czesław — Będzin — czas 2,12; 3.000 mtr.: 1) ob. Orłowski Karol — Świętochłowie — czas 9.11,8, ustalony rekord Z. S., 2) ob. Strach Wilhelm — Będzin — czas 9,33, 3) ob. Henszel Teodor — Tarnowskie Góry, czas 9.56,5; sztafeta 4 x 100 mtr. 1) powiat Świętochłowie, czas 47,5, 2) pow. Będzin, czas 48,5. Strzelczynie: 60 mtr.: ob. Gallotówna Eugenia — Będzin — czas 9 sek., 2) ob. Osmecka Wanda — Będzin — czas 9,4 sek.; rzut dyskiem: 1) ob. Gallotówna Eugenia — Będzin — 25,65; 200 mtr.: 1) ob. Gallotówna Eugenia — Będzin, czas 29,8 — pobity rekord Z. S. Wyniki tych zawodów cieszą nas tembardziej, że ludzie, którzy brali w nich udział, to wychowankowie Związku z ostatnich lat. Nadmienić tu też należy, że nie tylko lekkoatletyka cieszy się na terenie podokręgu wielkim wzięciem. Wiemy bowiem dobrze, że i zima nie została zmarowana i że ślascy strzelcy okazali się w roku ubiegłym doskonałymi narciarzami i że w b. r. na mistrzostwach Związku uszczkną napewno niejedną listkę sławy oddziałowi krynickiemu i zakopiańskiemu, które dotychczas między siebie jedynie dzieliły punkty zwycięstw.



Ob. Kurpesa, „S. K. S. Zgierz”, zwycięzca jesiennego biegu naprzetał w Łodzi (3.280 m.), jak twierdzi prasa warszawska — następcą Kusocińskiego w przyszłości.



Ob. Gallotówna, mistrzyni Z. S. w biegu na 200 mtr., komendantka kobiecej komisji Z. S. w powiecie Będzin — zdobyła 1 miejsce w rzucie dyskiem na lekkoatletycznych mistrzostwach Z. S. Podokręgu Śląsk.

DOROCZNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE I STRZELECKIE W TARNOWSKICH GÓRACH. Ostatnio pow. kom. Z. S. zarządziła tu doroczne zawody o nagr. wędrownie w następujących konkurencjach: bieg okrężny o mistrzostwo powiatu na dystansie 3.500 m., który wygrał ob. Henczel Teodor Z. S., Sucha Góra, w czasie 14,25 m.; w dwudziestu kilometrowym biegu kolarskim pierwsze miejsce zajął ob. Marek Maksymilian w czasie 39,9 m.; w zespółowym strzelaniu pierwszą nagrodę zdobył Zw. Strzelecki Tarnowskie Góry, osiągając 423 pkt.

NAD BRZEGIEM POLSKIEGO MORZA

Strzelczynie z Łodzi zaprawiały się w służbie Państwa

Morze polskie jest w pięknej naszej Ojczyźnie ulubionym miejscem wycieczkowym i wypoczynkowym i to całkiem słusznie, bo kto raz uległ czarowi sinych fal, kto rozkoszował się kąpielą morską i wchłaniał czyste powietrze morskie, ten zawsze do morza będzie tęsknił.

Pobył nad morzem jest najlepszą propagandą na rzecz obrony morza i Pomorza. Dlatego też z dużym uznaniem podkreślić należy fakt zorganizowania przez okręg IV Łódź obozu letniego dla strzelczyń na Helu. Przy drodze prowadzącej ze wsi Hel do plaży, nad pełnym morzem w pobliżu „Bocianicy”, o kilkadziesiąt zaledwie kroków od brzegu morskiego rozstawiono 4 namioty. Tablica na drzewie z napisem „Żeński Obóz Letni Z. S.” informowała przechodnia, że malowniczo odcinające się na tle zieleni lasu i bieli namiotów obozowniczkę w czarno-białych strojach lekkoatletycznych — to strzelczynie.

W ciągu 3 tygodni, w czasie od 1-go do 21-go sierpnia gwaro i głośno było koło Bocianicy. Czas wolny od wykładów i ćwiczeń uczestniczki obozu wypełniały wycieczkami, kąpielami, przejażdżkami po morzu lub odpoczywały w lesie, korzystając ze swobody i bez troski, jakie stoją się udziałem każdego, kto zetknie się z potęgą i pięknem morza.

Uczestniczki obozu podzielone były na dwa plutony. Pod względem wyszkolenia obóz obejmował 2 kursy, jeden dla komendantek oddziałów żeńskich Z. S. i drugi kurs wstępny przodownic gier sportowych. Komendantką obozu była ob. Marja Włada - Dukatowa z Łowicza, szefem obozu — ob. Potzowa Stefania, kwatermistrzem — ob. Dudkowa Julia, prowiantową — ob. Mardylówna Czesława, komendantką I plutonu — Swierszczyńska Marja, komendantką II plutonu — ob. Szawarynowa Mieczysława, instruktorami były obywatelki: Niedzielska Stefania, Packa Hanna, Kacperska Eugenia, Krasiówna Halina, do kłotem obozowym była ob. Waldberżanka Marja.

Obóz wizytowała z ramienia Komendy Głównej Z. S. inspektorka ob. Kudelska Stefania oraz referentka okręgu ob. Malanowiczowa Janina, zaś z ramienia komendy okręgu — komendant IV okręgu ob. mjr. Pluta-Czachowski Kazimierz

oraz komendant grodzki w Łodzi ob. kpt. Habiniak Aleksander.

Zajęcia w obozie były prowadzone intensywnie, dlatego też praca dała dobre wyniki: prawie wszystkie słuchaczki ukończyły kursy, 49 słuchaczek zdobyło odznakę strzelecką, a 46 Państwową Odznakę Sportową.

Życie obozowe upływało wśród pracy i wielu urozmaiceń oraz rozrywek. Rano „toaleta” nad morzem, poczem zbiórka, raport i modlitwa poranna. Po zaopatrzeniu się w menażki — druga zbiórka. Tym razem z brzękiem łyżek i talerzy. Przed kuchnią połową długi „ogonek” szybko się kurczy i znika, a obozowniczkę rozsiadłszy się na trawie rozpoczynają poranną „uczttę”. Następują ćwiczenia, wykłady, gry sportowe, nauka pływania i znów wykłady i ćwiczenia. Szybko mija dzień. Wieczorem wszyscy udają się w zbiorce na ognisko. Służbowe rozpalają ogień, a gromada strzelczyń, obiadłszy dokoła ognisko, wpatrzona w czerwone tryskające iskrami płomienie, śpiewa. Śpiew rozplywa się w ciszy nocnej i odbija się o wierzchołki sosen i łączy się z nieustającym szmerem fal. Rozbrzmiewa coraz to inna piosenka: to dziarska żołnierska, to smętna ludowa, a inaguracją każdego wieczoru — pieśń obozowa:

Dobrze nam się, dobrze w obozie powodzi,
Słońko nas grzeje, a Bałtyk nas chłodzi.
Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana!
Nasza komendantka „Dukacik” kochany
Więcej tu dba o nas, niż nasze mamy
Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana!

Wrażenie, jakie się odniosło z tych niezwykłych, pięknych wieczorów, pozostaną długo w pamięci. Każdy zwiedzający obóz odnosił się z wielkim i szczerym entuzjazmem do pracy w obozie. Jest w tem bardzo dużo zasługi komendantki obozu ob. M. Władysław-Dukatowej, która z dużym zamiłowaniem, poświęceniem i umiejętnością kierowała pracą, nadając jej należyty kierunek i tempo oraz czuwała nad celowym wyzyskaniem czasu, zdobywając sobie ogólną sympatię. E. Fleming.



II pluton kursu komendantek oddziałów na obozie żeńskim na Helu.



Uczestniczki letniego obozu żeńskiego Z. S. Okręgu Łódź na Helu z kmdtką obozu ob. Włada-Dukatową.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY

W BUDZISKACH w dniu poświęcenia świetlicy Z. S. po pobudce i wspólnym śniadaniu odbyły się ćwiczenia oddz. w liczbie 80-ciu strzelców. Po ćwiczeniach oddział pod dowództwem komendanta powiatu ob. por. Wojnowskiego udał się do kościoła w Kamionnej. W drodze do Kamionnej od Łochowa były przeprowadzone ćwiczenia polowe. Po nabożeństwie oddział Zw. Strzeleckiego z orkiestrą z Baczek na czele odmaszerował z powrotem do Budzisk. Po przecięciu wstęgi przez starostę powiatowego p. dr. Lutmana zostało dokonane przez ks. wikarę Niemirę poświęcenie świetlicy, poczem nastąpił szereg przemówień okolicznościowych oraz defilada, którą przyjęli starosta dr. Lutman i prezes kierownictwa powiatowego Zw. Strzeleckiego dr. Dehnel. Następnie odbył się bieg na 2 klm. Do zawodów stanęło 8-miu strzelców, z których 4-em p. starosta Lutman i prezes Dr. M. Dehnel wręczyli nagrody.

B. Wojnowski.

* * *

W NOWYM SĄCZU odbyła się koncentracja oddziałów Z. S., podczas której przeszło tysiąc umundurowanych i uzbrojonych strzelców manifestowało na rynku i ulicach Nowego Sącza swoją gotowość do walki w obronie zagrożonych granic. Pierwszy bataljon prowadził zawsze czynny ob. prof. Chłap Andrzej ze Starego Sącza, następnymi bataljonami dowodzili komendanci z sąsiednich powiatów. Widok maszerujących strzelców sprawiał nadzwyczaj radosne wrażenie. Cztery orkiestry grały bez przerwy, a u maszerujących strzelców widać było niezwykłą ambicję, starali się wykazać swoją sprawność, swój hart i silną wolę. Z dumą wkroczyła rzesza strzelecka na rynek nowosądecki, gdzie wysłuchała w skupieniu przemówienia prof. Uniwersytetu Roupperta, który w mocnych słowach wska-

zywał młodzieży strzeleckiej znaczenie ich pracy dla przyszłości Państwa. Odbyte po defiladzie ćwiczenia wojskowe, pogadanki z zakresu wych. obywatelskiego i fizycznego wypadły nadzwyczaj dodatnio. Na zakończenie dodamy, że w koncentracji również wzięły udział doborowe oddziały żeńskie Związku Strzeleckiego z Nowego Sącza, Muszyny i Grybowa. Strzelczynie prezentowały się bardzo dobrze. Oddziały prowadziła komendantka Zemlanka.

Bolesław Nytko.

* * *

W STACHOSŁAWIU, pow. Chełm Lubelski koncentracja oddziałów strzeleckich zgromadziła liczną brać strzelecką celem odbycia próby sprawności fizycznej, jako startu do POS. W czasie startu niektórzy strzelcy wykazali bardzo duże usprawnienie sportowe. W końcowej fazie startu o POS. oddziały Stachosław, Śrupin Mały, Wolninów i Chełm odbyły zbiorową lekcję gimnastyki, co wypadło bardzo efektownie. Na koncentrację przybył komendant obw. p. w. kpt. Wunderlich, który podziękował strzelcom za tak dobre wyniki w sporcie.

* * *

W CHEŁMIE LUBELSKIM oddział Z. S. odbył nocne ćwiczenia według specjalnego założenia: a) alarm oddziału, b) marsz nocny 15 klm., c) wystawienie czujek, d) wkroczenie patroli nad ranem z 3-ch stron do wsi. Ćwiczenia prowadził komp. Ostrowski. Nad ranem na ćwiczenia przybył komendant 7-go obwodu Z. S. ob. Bieniaszkiewicz.

POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ

W STAROGARDZIE d. 9.X b. r. odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Strzel. Klubu Sportowego dla junaków i rezerwistów. Wyniki zawodów pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych były dobre. Mistrzostwo Klubu w kategorii junaków na rok 1932/33 zdobył ob. Grenz Józef osiągając punktów 65, wicemistrzem został ob. Jezierski Fr., osiągając punktów 60 na 100 możliwych. Mistrzostwo Klubu w kat. rezerwistów zdobył ob. Karymów M., osiągając pkt. 71, w.-mistrzem został ob. Dłużyński F., pkt. 71 na 100 możliwych. Jak wynika z przeprowadzonych zawodów, wyszkolenie strzeleckie w Strzeleckim Klubie Sportowym stoi na dość wysokim poziomie, czego dowodem jest zdobyta ilość odznak strzeleckich (7 odznak III kl., 8 odznak II kl., i 2 odznaki I klasy), który został osiągnięty dzięki zrozumieniu zadania sportu strzeleckiego przez członków i dzięki intensywnej pracy zarządu w tym kierunku, a w szczególności kierownika sekcji strzeleckiej ob. Dłużyńskiego Feliksa, który jest doskonałym strzelcem, a więc dobrym instruktorem w tej dziedzinie sportu.

Michał Karymów.



Fragment z meczu koszykówki: — „Oblężenie kosza“ przez reprezentacyjną drużynę oddziału strzeleckiego w Szli.

ROSNA SZEREGI STRZELECKIE

W SZARLEJU, w dniu 1 października 1932 roku z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego przysp. wojsk. i wych. fiz. odbyło się zebranie werbunkowe. Na zebranie przybyło przeszło 50 osób w wieku przedpoborowym. Z ramienia władz wojskowych był obecny ob. por. Kruczek, a z ramienia władz strzeleckich — kmdt. pow. ob. Stępel. Zebraniu przewodniczył prezes miejscowego oddziału Z. S. ob. Koourek, który na wstępie udzielił głosu ob. por. Kruczkowi, ob. por. Kruczek w krótkich słowach przedstawił cel i zadanie przysposobienia wojskowego, poczem zabrał głos ob. Stępel, przedstawiając cele i zadanie Z. S. w dobie dzisiejszej. Po przemówieniach odbyło się zgłoszenie członków do pracy p. w. Na I-y stopień zgłosiło się 20 członków, a na II-gi — 28. Oddział w Szarleju liczy około 100 członków. Posiada silny klub piłki nożnej, który rozegrał w tym roku szereg meczy z wynikiem na korzyść oddziału Z. S. Szarlej. Z rozpoczęciem pracy w nowym roku szkolnym zostanie otwarta świetlica Z. S., do czego są już poczynione przygotowania.

Jan Stępel.

* * *

W KAMIENIU, w związku z nowym rokiem szkolnym p. w. i w. f. odbył się w Kamieniu w dniu 29.9.32 r. zaciąg ochotniczy do Zw. Strzel. Zapisano się 20 nowych członków, tak że oddział liczy obecnie 30 przedpoborowych ćwiczących w I II stopniu i 15 rezerwistów. Oddział Z. S. powstał w Kamieniu w r. b., lecz ma już własną świetlicę, w której członkowie zbierają się na pogadanki, czytanie gazet i książek. Ma również oddział sekcje: bokserską i koszykówkę, które dość dobrze prosperują.

Jan Stępel.

* * *

W NOWYM BYTOMIU dnia 30.9 1932 r. w związku z nowym rokiem szkolnym p. w. i w. f. odbyło się zebranie werbunkowe. Na zebraniu było około 100 młodzieży w wieku przedpoborowym. Z ramienia władz wojskowych przybył na zebranie ob. por. Kruczek, pow. kmdt. p. w. i w. f., z ramienia komendy pow. Z. S. ob. Kwiecieński, z ramienia urzędu gminnego ob. naczelnik Basista. Po przemówieniach ob. por. Kruczka i ob. naczelnika gminy przystąpiono do zapisywania ochotników, których zgłosiło się przeszło 40. Oddział posiada dwie silne drużyny koszykówki, z których I-sza drużyna zdobyła na niedawnym turnieju koszykówki mistrzostwo powiatu Z. S.

Jan Stępel.

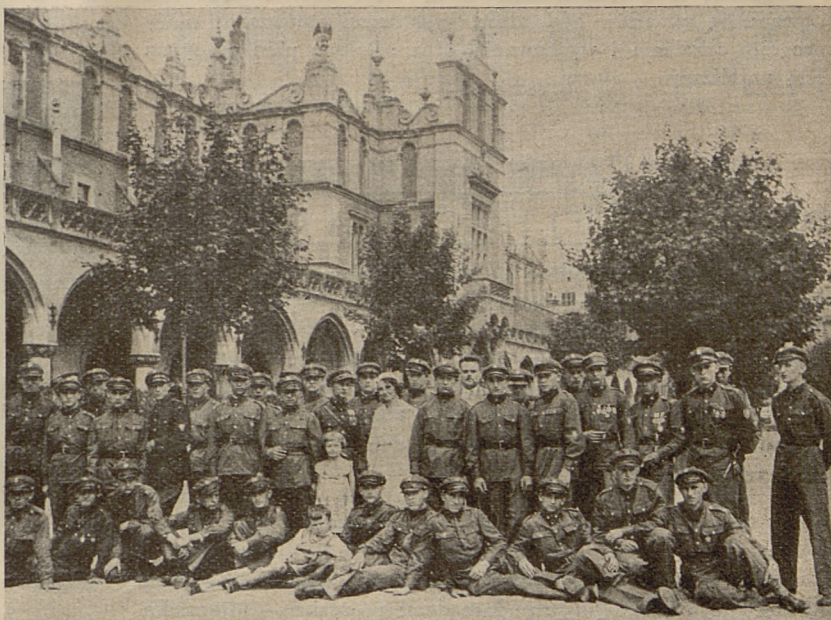
SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

Z WARSZAWY z kmdy okr. Nr. I piszą: Powiatowe komendy Związku Strzeleckiego Pułtusk i Ciechanów urządziły uroczyste akademie pośmiertne ku uczczeniu zasług śp. ks. Biskupa Bandurskiego Na uroczystości złożyły się nabożeństwa żałobne, podniosłe przemówienia o wielkich zasługach zmarłego księdza - patrioty. W uroczystościach wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje społeczne, wojsko, Strzelec, oraz liczni przedstawiciele miejscowe społeczeństwa.

PIĘKNY PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Z SARN piszą: Powiat sarnieński śmiało realizuje hasła „czynu strzeleckiego”. Dowodem tego jest budowa dużego domu strzeleckiego oddziału Z. S. w Klesowie. Obecnie postawiony jest zrąb i pokryty dachem. Prócz obszernej świetlicy przewi-

dziana jest duża sala teatralna i inne izby. Przy realizowaniu tego pięknego ośrodka wychowania obywatelskiego olbrzymie zasługi położył ppłk. dypl. Niezabitowski, dowódca pułku K. O. P. i p. starosta powiatowy dr. Grzesik.



Oddział strzelców z Królewskiej Huty na wycieczce krajoznawczej w Krakowie.

W DUBIE, pow. Tomaszów oddział Z. S. poświęca wiele pracy przy budowie domu strażacko - ludowego. W pracy wzięło udział 4 członków zarządu i 10 strzelców. Rezultatem pracy było wykopanie fundamentów pod cały dom i piwnicy dla sklepu spółdzielczego, który będzie mieścił się w tym domu. Pracą wykonaną zdobyli sobie strzelcy moralne prawo do używania tego domu razem z innymi organizacjami. Będzie ono tem większe, że w pracy nie ustajemy, pracując nadal bezpłatnie.

Czesław Kupa.

PRACA STRZELECKA

W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z CHORZOWA, woj. Śląskie piszą: W styczniu b. r. powstał w Chorzowie oddział Związku Strzeleckiego. Od samego początku zabrano się gorliwie do pracy. Pracują tu bowiem wszyscy, każdy na swoim stanowisku, jak tylko najlepiej może. Przez zimę praca nasza skupiała się w świetlicy. W lecie przenieśliśmy się na powietrze. Urządzaliśmy w oddziale konkursowe strzelania, przygotowując się do zdobycia odznaki strzeleckiej. Trenowaliśmy marsze, ćwiczyliśmy się w następujących grach sportowych: koszykówka, siatkówka, szczyptorniak. Treningi lekkoatletyczne pomogą nam do zdobycia państwowej odznaki sportowej. Pracy dużo, lecz podołamy, gdyż nie brak do niej ochoty i zapału.

Wacław Rydzewski.

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W SANOKU odbył się walny zjazd delegatów Z. S. celem wyboru nowego zarządu powiatu. Z charakterystyczną i strzelcom właściwą karnością organizacyjną zjawili się na zjeździe komendanci i prezesi zarządów wszystkich oddziałów Z. S. z terenu całego powiatu. Oprócz tego wzięli udział w zjeździe reprezentanci władz państwowych i samorządowych i inni wybitni przedstawiciele społeczeństwa. Władze Z. S. reprezentował komendant okręgu ob. Ickowicz i sekretarz ob. Wojaś.

Przewodniczył obradom miejscowy wice - starosta Trznadel. Uczestnicy zjazdu zabierali głos w nadzwyczaj ożywionej dyskusji. Po zakończonych obradach odbył się wspólny obiad we własnych obszernych salach kom. pow. Zw. Stzel. w Sanoku. Po obiedzie urządzono kilkugodzinną odprawę komendantów i prezesów zarządów oddziałów, z którymi omówiono nowy program szkolenia i wychowania, oraz ustalono plan pracy na czas najbliższy.

Wacław Borczyk.

STRZELCZYNIĘ DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

W ŁOWICZU odbył się pokaz obrony przeciwgazowej zorganizowany przez miejscowe Koło LOPP. W akcji obrony ludności przed skutkami ataku gazowego wziął udział oddział żeński Z. S. z Łowicza w charakterze oddziału straży obywatelskiej. Oddz. strzelecki żeński straży obywatelskiej pod komendą ob. Włada - Dukatowej Mariji spełnił wzorowo swoje zadanie wykazując dużą sprawność i dobre przygotowanie do akcji ratowniczej.

E. F.

* * *

W BOJMIE został założony żeński oddział Związku Strzeleckiego z następującym zarządem: prezeska — Miernicka Aniela, wiceprezeska—Kulikowska Aniela, sekretarka— Marja Kuciówna, skarbniczka Dyrówna Stanisława, ref. wych. obywatelskiego Miernicka Aniela i komendantka oddz. Kuźmianka Aniela.

ZWYCIĘŻAMY W PRZYSPOBIENIU ROLNEM

Z KOWLA piszą: Dnia 16 października 1932 r. dokonano na zjeździe powiatowym w Kowlu zamknięcia konkursów rolnych, na który przybyli zespołowo strzelcy z oddziałów: Hołoby, Nowo-Dąbrowa, Chobót i Bytoń. W wyniku pokazu jak również i wiadomości stwierdzonych przez komisję powiatową, zespoły Z. S. otrzymały jedną nagrodę międzyzespołową, 4-ry pierwsze, 3 drugie oraz list pochwalny dla zespołu.



Oddział Z. S. Łódź im. gen. Olszyny - Wilczyńskiego przy Państwowej Fabryce Tytoniowej ufundował tablicę ku czci Marszałka. Poświęcenie tablicy odbyło się w rocznicę wzmarszu I Kadrowej. Na zdjęciu przemówienie ob. Walickiego, prezesa oddziału.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA

W WARSZAWIE w oddz. Z. S. Zdobywc - Robotnicza, im. mjr. Wyrwy - Furgalskiego, odbyło się walne zgromadzenie czł. oddz. Z. S. Zdobywc - Robotnicza, na które przybyli ob. mjr.



Wspólny obiad żołnierski strzelców powiatu limanowskiego po koncentracji powiatowej oddziałów Z. S.

Szmoniewski, sekretarz zarządu okr. stołecznego, ob. Sachnowski skarbnik zarządu km dy pow. oraz członkowie miejscowego zarządu. Zebranie zagał wice - prezes ob. Słowikowski. Na przewodniczącego wybrano ob. Sachnowskiego. Na zebraniu obrano ob. Kaweckiego Dyonizego prezesem oddziału.

W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

Z WARSZAWY, z oddziału Państw. Zakł. Inżynierji piszą: Dnia 27 sierpnia została złożona uroczysta przysięga strzelców grupy Państwowych Zakładów Inżynierji — Ursus oraz dokonano otwarcia i poświęcenia dwóch świetlic strzeleckich na terenach Fabryk Samochodowych w Czechowicach oraz Fabryki Silników i Armatur na Woli. Obecni byli prezes grupy p. inż. Paszewski, dyr. fabr. samochodowych, przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji P. Z. Inż. dyr. Kopecki, inż. Kunstetter, dyr. fabr. silników i armatur, komendant okręgu ob. Żochowski, delegacje pracowników oraz zaproszeni goście. Uroczystość została rozpoczęta poświęceniem i otwarciem świetlicy na terenie fabryki silników na Woli. Hasłem początku uroczystości był hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę grupy. Po krótkim przemówieniu prezes ob. inż. Paszewski wręczył klucze świetlicy ob. inż. Gajdzińskiemu, zastępcy prezesa oddziału. Poświęcenia dokonał ks. Kurczak. Następnie w Czechowicach na terenie fabr. samoch. została tak samo uroczystość poświęcona i otwarta druga świetlica. Tu cała grupa została uformowana na placu przed zabudowaniami fabryki, gdzie odbył się przegląd ogólny, dokonany przez prezesa grupy, przedstawiciela Dyrekcji, komendanta okręgu, ks. proboszcza Montaga, który poświęcił nowootwartą świetlicę, oraz komendanta grupy. Po zakończeniu przeglądu nastąpiła przysięga młodych strzelców. Doniosłość tej chwili podkreślili w przemówieniach do szeregów grupy inż. Paszewski i komendant Żochowski. Następnie przy dźwiękach orkiestry odbyła się defilada strzelców, po której wszyscy obecni zasiedli do wspólnej wieczerzy żołnierskiej.

Kazimierz Giedroyc.



Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE



ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO MANIFESTUJE SWĄ PRZYJAŻŃ DLA Z. S.

Z WĄGROWCA piszą: W myśl zarządzeń naczelnych władz Związku Strzeleckiego odbył się w powiecie wągrowieckim „Tydzień propagandy Z. S.”, pozbawiony się zawody p. n. „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”. „Tydzień” rozpoczął się dnia 25 września b. r. zjazdem powiatowym oddziałów Z. S. powiatu wągrowieckiego. Zjazd wypadł wspaniale. Przybyło 21 oddziałów Z. S. z zarządami na czele. Pozbawiony pokrewne organizacje p. w. i w. f., tak, że do raportu stanęło 1.400 członków. Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący powiatowego komitetu w. f. i p. w. starosta dr. Rościszewski przez podniesienie sztandaru na stadionie p. w. i w. f. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada przed przedstawicielami wojska, władzami Związku Strzeleckiego i p. starostą. Na rynku wygłosił przemówienie powiatowy prezes Zw.

Strzel. ob. prof. Wojnarowski z Wągrowca. Po żołnierskim obiedzie odbyły się na stadionie w. f. i p. w. zawody sportowe i wojskowe. Udział w zawodach brało przeszło 250 zawodników. Równocześnie dokonał p. starosta dr. Rościszewski otwarcia zawodów: „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”, przyczem oddali strzały honorowe: pp. major Kurszyn, major dypl. Wysocki, kpt. Sroczyński, por. Wańtowski, prezes Związku Weteranów p. Biedrzyński, ref. Andrzejewski, prof. Kempf, prezes powiatowego zarządu B.B.W.R. kpt. rez. dr. Modrzejewski, burmistrz Kuchczyński, pow. ref. wych. obyw. Z. S. prof. Ptak, prezes powiatowy Z. S. prof. Wojnerowski, powiatowy inspektor szkolny Krzanowski, prezes byłych czwartaków kpt. rez. Bartsch z Ochodzy, wójt Jung ze Skoków, wójt Cendlak, wójt i prezes koła P.Z.S. z Gołańczy Kretschmer, burmistrz z Mieściska Ratajczak, burmistrz z Gołańczy p. Pijarowski, burmistrz z Skoków p. Smeła, wójt Sobiesiński z Łekna, powiatowy prezes Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII, p. kpt. rez. dr. Rawicz-Kolasiński z Wągrowca, prezes Sokola z Skoków, p. Pilaczyński, prezes K. S. Niełba p. Szydłowski, z Wągrowca, kier. szkoły powsz. rektor Zamorski z Wągrowca, wójt z Wągrowca p. Kismanowski, redaktor „Głosu Wągrowieckiego” p. Kubanek, naczelnik Mielcarek z Wągrowca, nacz. urzędu pocztowego Wassermann z Wągrowca. Ogółem strzelało na strzelni ry Wągrowcu 113-tu. Dalsze strzelanie do

tarczy „Obrony Państwa” odbyło się dnia 2 października b. r. w poszczególnych ośrodkach Zw. Strzeleckiego. O godz. 18-iej odbyło się wręczenie dyplomów i nagród sportowych, pozbawiony wręczono legitymacje Państwowej Odznaki Sportowej i legitymacje Odznaki Strzeleckiej II i III klasy. Między innymi otrzymali: Złotą Państwową Odznakę Sportową p. insp. szkolny Krzanowski, zaś srebrne: p. por. Wańtowski, prezes klubu Niełba Szydłowski, prof. Ptak, adj. sztabu Z. S. Drzewiecki, oficer sztabu Z. S. por. rez. Szafirski Michał; brązowe P.O.S.: prof. Kempf, sierż. Sikorski, kpr. Witkowski i inni. Ogółem wręczono 56 legitymacyj P. O. S. i 297 leg. Odznaki Strzeleckiej. Dyplomy otrzymały nast. organizacje: Oddział Z. S. Gołańczy, który stawiał na zjazd najwięcej strzelców, oddział Z. S. Podolina za najlepszy wygląd i najlepszą sprawność, oddział Z. S. Ochodza za najlepsze wyniki w strzelaniu oraz nagrodę wędrowną Koła P. Z. S., Plac. Pows. i Woj. O. K. VIII Popowo—Kościełne, oddział Z. S. Mieścisko za strzelanie z kb. Za najlepsze wyniki

w strzelaniu z kb. otrzymała dyplomy: Placówka Powst. i Wojaków O.K. VIII — Skoki, oddział P. W. Lechlin, Placówka Powst. i Woj. O.K. VIII Wągrowiec kadra instr. p. w. Wągrowiec. Pozbawiony wręczono przeszło 100 dyplomów za jednostkowe dobre wyniki w strzelaniu i w zawodach sportowych. Z ramienia pow. kom. w. f. i p. w. na terenie powiatu Wągrowieckiego, redaktor „Głosu Wągrowieckiego” p. Kubanek Wojciech otrzymał „Dyplom Zasługi” za krzewienie idei p. w. i w. f. na terenie powiatu wągrowieckiego. Dyplomy wręczali p. starosta dr. Rościszewski, mjr. Wysocki z 61 p. komendant obwołu 61 p. p. kpt. Sroczyński i powiatowy kmtd Z. S. ob. por. Wańtowski. Na zapoczątkowanie „funduszu umundurowania Z. S.” uruchomiono loterię fantową. Loteria jest zatwierdzona przez władze skarbowe, połowa losów jest już rozsprzedana. W dniu 25 września zebrano z imprez na stadionie W. F. i P. W. (strzelanie z wiatrówki o premje, strzelanie o premje z kb., gra w kostki, wstęp na stadion, wstęp na salę, dobrowolne składki) około 400 zł. Kwota ta będzie przeznaczona na fundusz mundurowy. Dnia 2 października b. r. odbyły się we wszystkich oddziałach Z. S. uroczyste akademje i zebrania. Najuroczyście wypadły one w oddziałach Z. S.: Wągrowiec, Gołańczy, Grylewo, Rybowo, Ochodza, Podolina, Snuszewo, Skoki, Mieścisko, Laskownica, Kopaszyn, Podlesie Kościełne, Bartodzieje i Toniszewo. Poza tem odbyło się strzelanie do „Tarczy

Poznajmy Wielkopolskę!



W Poznaniu na skromnym placu Bernardyńskim mieści się kościół OO. Bernardynów, zbudowany w XV w. przebudowany zaś kilkakrotnie w XVII i XVIII w. Właszcza jego stylowa fasada z dwiema wieżami, zakończonymi wyniosłymi hełmami zwraca uwagę widza. Piękne przezrocza kościoła pochodzą z lat 1730-33.

Obrony Państwa" czyli „Dziesięć Strzałów ku Chwale Ojczyzny". Strzelano w następujących ośrodkach: Wągrówiec, Gołańcz, Brzeźna - Stare, Łekno, Popowo - Kościelne, Łosiniec, Sarbia, Mieścisko, Gołaszewo, Podolin, Smuszewo, Grylewo, Smogulec, Miłosławice, Sierniki, Kamienica i Ochodza. „Orląta" wystąpiły po raz pierwszy w kompletnym umundurowaniu dnia 25 września z racji rozpoczęcia „Tygodnia". Liczba „Orląt" przeszło 90. Poza tym powstały Żeńskie Drużyny Strzel. i to w Wągrówcu (opiekunka ob. Grabarżówna), w Ochodzy (opiek. ob. Busziłówna), w Gołańczy (opiek. ob. burmistrzowa Pijarowska), w Rybowie i w Kospaszynie. Liczba strzelczyń wynosi około 80. Na zakończenie „Tygodnia Propagandy" Z. S. odbyły się w niedzielę dnia 9 października b. r. wielkie ćwiczenia polowe Z. S. i pokrewnych organizacji p. w., oraz hufców szkolnych. Poza tym brały udział: kolejowe p. w., pocztowe p. w. i drużyna ratownicza Czerwonego Krzyża. Na powyższych ćwiczeniach byli obecni: insp. armii gen. Osiński z Warszawy, wojewoda poznański hr. Roger Raczyński, płk. Dzwonkowski, z D. O. K. VIII, starosta Rościszewski

z Wągrowca, d-ca 61 pp. z Torunia, insp. p. w. O.K. VIII major Hirczyn, gł. kom. obwodu p. w. 61 pp. kpt. Sroczyński, komendant powiatu p. w. por. Ambroziak z Wurzyska, i pow. kmtdt p. w. por. Wojtyński z Chodzieży. Organizatorem ćwiczeń był powiatowy komendant p. w. por. Wańtowski z Wągrowca, kierownikiem ćwiczeń był kmtdt obwodu p. w. 61 pp. kapitan Sroczyński z Bydgoszczy. Powyższe ćwiczenia wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród obywatelstwa. Przyczyniły się one w wielkiej mierze do rozwoju idei Związku Strzeleckiego i Przystosowania Wojskowego. Wyżywieniem członków p. w. w dniu 25 września i w czasie ćwiczeń polowych w dniu 9 października, zajęło się bezinteresownie obywatelstwo przez dostarczenie artykułów żywnościowych i kwot pieniężnych. Poza tym zebrano mnóstwo premii i nagród wśród obywatelstwa. W trakcie „Tygodnia Propagandy" Z. S. urządzono w powiecie: 17 akademii, 16 wieczornic i odczytów. Przemawiało około 64 prelegentów. Ilość słuchaczy wynosiła około 2150. W zawodach sportowych brało udział 250 obywateli. Do „Tarczy Obrony Państwa" oddało „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny" 819 obywateli. Duszą Tygodnia Propagandy Z. S. był powiatowy kmtdt Z. S. por. Wańtowski, który zorganizował „Tydzień", w najdrobniejszych szczegółach.

STRZELCZYNIĘ DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA.

W PRZEMĘCIE, pow. Wolsztyn, odbyło się dnia 14 b. m. zebranie strzelczyń, na które przybyli: referentka okręgowa ob. Cichocka, referentka powiatowa Dindorfówna, ob. Dziurmann, ob. Sturny oraz prezydent miejscowego oddziału męskiego Z. S. Ob. Cichocka wygłosiła bardzo treściwy referat, podkreślając doniosłe znaczenie organizacji dla życia państwowego oraz udzielając praktycznych wskazówek pracy na okres zimowy. Referat wywołał żywy oddźwięk wśród zebranych członkiń, które z dumą i radością podkreślają przynależność

do strzeleckiej organizacji. Zapał, który promieniował z oblicza strzelczyń jest najlepszym zapewnieniem, że ziarno zdrowej myśli państwowej rzucone na naszym terenie wyda bogate plony.

ODBYWAMY W ODDZIAŁACH WALNE ZEBRANIA.

W PRZEMĘCIE w niedzielę, 16 b. m. odbyło się walne zebranie oddziału Zw. Strzel. przy współudziale przeszło 100 członków. Z ramienia pow. zarządu Z. S. przy byli ob. ob. Wandycz, Sturny i Brusznicki. Przewodnictwo walnego zebrania spoczywało w rękach ob. Grzybowskiego. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu oraz udzieleniu mu absolutorjum, przystąpiono do wyboru zarządu nowego. Skład prezydium nowego zarządu przedstawia się jak następuje: prezes Wł. Walkowiak, sekr. J. Mańczyński, skarbnik M. Nowaczek, referent w. ob. Fl-Weiss, komendant wójt W. Grzybowski. Po wyborze nowego zarządu zabrał głos ceniony i lubiany ob. Wandycz, prof. z Wolsztyna. Zebranie zakończono odśpiewaniem I Brygady.



Oddział Z. S. w Podolinie, pow. wągrówiecki, podczas strzelania do „Tarczy Obrony Narodowej" w dniu 2 b. m. Na zawodach obecni byli: z-ca starosty Andrzejewski, pow. kmtdt Z. S. por. Wańtowski, prezes pow. prof. Wojnarowski, oraz przedstawiciel „Głosu Wągrowieckiego" — Kubanek.

Najodpowiedniej-
szym bankiem dla
lokowania wkła-
dów oszczędnoś-
ciowych jest



KOMUNALNA
KASA OSZCZĘDNOŚCI
miasta SZAMOTUŁ w SZAMOTUŁACH



Komunalna Kasa Oszczędności m. Szamotuł daje swym klientom największe korzyści: przyjmuje wkłady od 1-go zł. począwszy, oprocentowuje je najkorzystniej, zależnie od czasokresu wypowiedzenia, gwarantuje całość i bezpieczeństwo wkładów całym majątkiem gminy miasta Szamotuł, zachowuje bezwzględnie tajemnicę wkładów.

KASA ZAŁATWIA WSZELKIE
CZYNNOŚCI WCHODZĄCE
W ZAKRES BANKOWOŚCI.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ.

W LASKACH, pow. Kępno, odbyła się w dniu 16 października b. r. próba na P. O. S., zorganizowana przez Komisarza Straży Granicznej, ob. Nowakowskiego dla oddziałów Z. S. i P. W. W próbie wzięło udział 80 strzelców. Na próbie był obecny kmdt pow. P. W. kpt. Karpieko. Wyniki próby bardzo dobre.

PROGRAM JESIENNYCH PRAC MIEJSKIEGO KOMITETU W. F. i P. W. W POZNANIU. — Komitet Miejski W. F. i P. W. w swym ostatnim komunikacie Nr. 31 podaje do wiadomości następujące punkty:

Sprawy P. O. S. Zauważyliśmy, że szereg organizacji przeprowadził częściowo próby do Państwowej Odzn. Sportowej w niektórych wypadkach, nawet w 4 do 5 grupach niekontynuując zupełnie dokończenia reszty. Zaznaczamy, że należałoby bezwzględnie dążyć do wypełnienia wszystkich warunków jeszcze w bieżącym roku. Szczegóły dotyczące niewykończonych konkurencyj stwierdzić można w Wydziale W. F. na Stadjonie Miejskim. Zarazem przypominamy, że wszystkie organizacje W. F. i P. W. ubiegające się o nagrodę przechodnią p. prezydenta miasta, winny przestać Miejskiemu Komitetowi W. F. i P. W. dokładne stany członków organizacji w dniu 1 stycznia 1933 r. Dane te będą służyły



Na obozie żeńskim w Sierakowie nawet tak nie-miła praca jak struganie kartofli spełniana była na wesoło.

jako materiał dla Komisji przeprowadzającej przyznanie nagrody.

Wnioski i prośby organizacji do Urzędów. — Zaznaczamy, że wszystkie organizacje zrzeszone w Miejskim Komitecie W. F. i P. W. winny wszelkie wnioski, prośby o zniżki kolejowe i t. p., z którymi zwracają się do poszczególnych urzędów państwowych, Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W., Magistratu Stołecznego Miasta Poznania, Okręgowego W. F. i Oficera P. W. skierowywać, celem poprzedniego zaopiniowania do Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Poznaniu.

Nagroda przechodnia P. O. S. ufundowana przez p. Dowódcę Okręgu Korpusu Nr. VIII. — W roku bieżącym zostanie ustanowiona specjalna nagroda przechodnia D-cy O. K. VIII dla klubu, który w ostatnim roku wykaże się największą ilością P. O. S. w myśl specjalnego regulaminu, który ukaże się dodatkowo.

Sekcja Strzelecko - Łuczna dla Pań. — Organizacja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju zawiadamia, że przy Kole Lokalnym została założona „Sekcja Strzelecko - Łuczna” dla pań. Celem sekcji jest doskonalenie się członkiń w sportach strzeleckim i łucznym, oraz zdobywanie odznak „strzeleckiej i łucznej”. Wpisowe do sekcji wynosi 1 zł. Zapisy przyjmuje komendantka Koła na Strzelnicy Małokalibrowej przy ul. Fr. Ratajczaka, w środy i piątki od godz. 16-tej do 17-tej.

MOULIN-ROUGE

Najwytworniejszy lokal rozrywkowy w Poznaniu pod sprężystą i fachową dyrekcją właściciela p. Mańczyńskiego stanowi prawdziwą oazę zapomnienia o... troskach i kłopotach kryzysu. Urządzone z nadzwyczajnym gustem i wygodą wnętrza, wyborna orkiestra, wyszukane napoje i bardzo umiarkowane ceny służą jako tło dla atrakcyjnej, zorganizowanej przez dyrekcję z precyzją i francuskim dowcipem. co w wyniku stwarza niezrównany nastrój bez troskiej a wesołej kulturalnej zabawy. Dyrekcja przekonana jest, że zostanie poparta przez wszystkich p.p. wojskowych i strzelców tak Okręgu jak i garnizonu Poznańskiego.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY.

W KAŻMIERZU, pow. szamotulski dnia 10.X b. r. o godz. 6 rano stawiły się w Kaźmierzu, miejscowy i okoliczne oddziały Z. S. Kompanją kaźmierską z wielkim rozmachem dowodził kompanijny ob. Chudzicki, nauczyciel z Bytnia. Przybyły z Szamotuł p. płk. Szczęśniak w otoczeniu członków sejm. pow. p. hr. Łubieńskiego, ob. Kuleszy i innych, jak również miejscowej ludności, którzy z wielkim zainteresowaniem podziwiali tempo toczącej się walki. Gdy trąbka strzelecka zwołała walczące strony na zbiórkę, por. Kayzer z Szamotuł omówił tok ćwiczeń, a płk. Szczęśniak zakończył gorącą zachętą do wytrwałej pracy. Dobiegało południe, gdy oddziały strzeleckie z Ceradza-Dolnego, Grodziszczka, Bytnia i innych miejscowości zęgały gościnnie Kaźmierz.

Moulin Rouge Najtańszy i najwykwintniejszy lokal w Poznaniu, ul. Kantego 8/9

RESTAURACJA WINIARNIA DANCING

LOKALE CAŁKOWICIE PRZEBUDOWANE I URZĄDZONE NAWSKROŚ NOWOCZEŚNIE Z WYSZUKANYM PRZEPYCHEM I ELEGANCJĄ.

CODZIENNIE od godziny 17-ej do 20-ej FIVE A CLOCK TEA. CODZIENNIE wieczorem występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

CENY REWELACYJNIE NISKIE! WSTĘP WOLNY! TANIA I SMACZNA KUCHNIA! DOBOROWE NAPOJE!

NIESAMOWITA PRZYGODA STRZELCA OPUSZKI

Opowiadanie z życia strzeleckiego

Ze strzelec Feliks Opuszko miał w oddziale opinję zawodowego łazika i mieroba, o tem było wszystkim wiadomo, nie wyłączając pewnej Melanji z pod lasu, do której umiał tak przedziwnie przewracać gałami i robić cikliwe miny, że aż pocziwej Melanji robiło się słabo i brały ją ciągotki i nie mogła już nic. Ale było również wiadomo, szczególnie jego najbliższym przyjaciołom, że jak kiedy zaszcza potrzeba, umiał harować za dwóch i to z tak roześmianą gębą, jakby go to nie kosztowało wiele trudu i wtedy robota paliła mu się w rękach. A trzeba przyznać jeszcze i to, że miał prawdziwe strzeleckie serce, bo jako ochotnik z 1920 roku, wiele przeżył i wiele się nauczył w twardej wojskowej służbie życia. To też było zrozumiałe, że stał się w krótkim czasie przedmiotem ogólnego podziwu ze strony towarzyszy broni za swoje opowiadania i przygody wojenne, przesycone prawdziwym żołnierskim humorem i szczerym, nieklamany sposobem gawędzenia.



...Feliks Opuszka i co najgodniejsi towarzysze broni pomaszzerowali na weselne przyjęcie...

Zazwyczaj młodszy jego koledzy, rozpaliwszy o zmroku ognisko, zasiadali kołem, a on usadowiwszy się na honorowem, zgóry przygotowanem miejscu, serdecznie rozpuszczał język, pykając ze swojej ulubionej fajki. A opowiadał czasami tak niesamowite historie, że chłopcom dęba stawały włosy, albo znów tak wesołe dykteryjki, że słuchacze pokładali się ze śmiechu i gdyby nie to, że trąbka wzywała na wieczorną zbiórkę, gotowi byłiby słuchać go całą noc, nie bacząc na czekające ich jutrzejsze trudy strzeleckiej służby.

Raz, a zdarzyło się to w wiosce Końska Wola, — opowiadał Opuszko — gdzie odbywał się obóz strzelecki, sądzone mu było przeżyć jedną z tych zabawnych przygód, które przez długi czas były opowiadane w oddziale, podawane sobie z ust do ust i na długo były przedmiotem ogólnej wesołości. Wybuchy śmiechu udzielały się także i szarżom, dzięki czemu imię strzelca Feliksa Opuszki stawało się coraz popularniejsze i dotarło wkrótce do uszu znacznych mieszkańców Końskiej Wólki.

Traf chciał, że w tej właśnie wiosce, w najbliższą sobotę miał odbyć się ślub dorodnego młodzieńca z niemniej dorodną i zamożną dziewczyną, córką ogólnie szanowanego gospodarza. Ale wszystko wszystkim, że ślub miał się odbyć z wielką pompą, a szczególnie wesele zapowiadało się bardzo hucznie, bo ciotka

Kornelja z drugą ciotką Hermenegildą wzięły sobie na ambit dostarczenie gościom tyle jedzenia i picia, że miałyby nad czem pracować cały pułk wojska — nie umiano sobie tylko wyobrazić, jak taka uroczystość mogłaby się odbyć bez dziarskich, wesołych strzelców z obozu. To też ciotka Kornelja pierwsza wpadła na myśl, żeby zaprosić cały obóz, a w najgorszym razie kilku najładniejszych chłopców. Bo trzeba wiedzieć, że ciotka Kornelja od dłuższego czasu nieustępliwie trwając w panięńskim stanie miała słabość do młodych ludzi, a już przede wszystkim padała za strzelcami.

Ten projekt góraco poparł sam pan młody i wnet wskazał na strzelca Feliksa Opuszkę jako na tego, który, dobrawszy sobie chłopów — morusów ze swego obozu potrafi zrobić, że zabawa musi się udać. Nawet sam się podjął przybyć do obozu jako delegat i za prosić Feliksa Opuszkę z najbliższymi przyjaciółmi na tak doniosłą uroczystość.

Nie trzeba chyba dodawać, że propozycja pana młodego

została przyjęta z prawdziwym entuzjazmem.

Nadeszła oczekiwana sobota. Strzelec Feliks Opuszko i co najgodniejsi towarzysze broni, uzyskawszy przepustki, hurmą pomaszzerowali na weselne przyjęcie. Wśród godnej kompanji znalazł się i strzelec, Jaś Kądziołek, i Tadek Punio, słynny ze swoich wyczynów sportowych i Kazik Centkowiec, zwany popularnie „Centkus”, co to się kiedyś uczył na aktora i umiał deklamować zabawne wierszyki i Józek Budrys o atletycznej budowie i wielu innych. A wszyscy, chłop w chłopą, zaci morowcy i sama wiara.

Zabawa weselna, mimo licznych gości szła jakos niesporo. Młode dziewczuchy kręciły się ospale po obszernej wiejskiej izbie, z której powynoszono zbyteczne graty, niektóre znów siedziały na ławach pod ścianami, rzetelnie się nudząc i ziewając ukradkiem. Dopiero jak weszli strzelcy, wszystko nagle ożyło. Goście podenwali się na równe nogi i prześcigając się w powitaniach, zapraszali do stołu. Nie potrzeba było długo zapraszać naszych zuchów, jedli i pili za dwóch, ale też jak przyszło zrobić ruch na sali, również nie trzeba było mówić im tego dwa razy.

Dziewczętom mocniej zabiły serduszka pod ciasnemi staniakami, a ciotka Kornelja aż zapłonila się na widok tyłu do rzeczy wojaków. A miała czego się płonąć, bo w strzeleckiej służbie nie takie twierdze się przecie zdobywa!

W tańcu Feliks Opuszko pokazał, co umie. Jak jaki generał podawał komendę:

— Ogólne rooo!... Panowie, koszyczek! Z życiem! Panowie wybierają panie!

Późno w noc przeciągnęło się wesele. Felus Opuszko właśnie wracał do obozu z towarzyszami, kiedy nagle poczuł, że nogi ma dziwnie miękkie, jakby gumowe. Szedł naprzód ścieżką, wijącą się wśród pachnącego żyta, wesoło sobie podśpiewując. Nagle spostrzegł, że coś mu się zamajaczyło przed oczami. Jakaś ludzka postać wyrosła jakby z ziemi i zdawało mu się, że chce zastąpić mu drogę.

— A co tu kawaler robi, he? — zapytał głośno.

Nikt nie odpowiadał. Tylko kłosa, kołysane wiatrem, cicho szeleściły. Zniecierpliwiony na dobre, powtórzył:

— A może kawaler będzie tak łaskaw się odezwać co?



... — A co tu kawaler robi, he? — zapytał głośno...

Znów cisza.

Tuaj już nie mógł wytrzymać Felus Opuszko i ryknął z całej siły:

— Odezwiiesz się, czy nie? — i rzucił się na milczącą postać, chwytając ją za kłapy marynarki.

Jakież było jego zdziwienie, kiedy sprawdził, że to tylko stara marynarka, zawieszona na dwóch poprzecznych kijach, wetkniętych w ziemię.

Tymczasem nadeszli przyjaciele Opuszki, którzy ze względu na wąską ścieżkę szli gęsiego i dopiero teraz dowiedzieli się, co zaszło.

Wśród ogólnej radości zamiesiono go na rękach do obozu, jako bohatera, i długo potem jeszcze mówiono w obozie o niesamowitej przygodzie strzelca, Feliksa Opuszki.

Jan Zdrojewski.

STRZELCY ZBUDOWALI MOST W GDOWIE

Krakowscy saperzy służą przykładem obywatelskiej pracy dla państwa

Gdy przeciętny automobilista, czy motocyklista krakowski usłyszy nagle słowo „Gdów”, natychmiast wybucha długim szeregim wyrzekan na stan naszych dróg, na gospodarkę drogową, opowie zapewne przynajmniej dwa zdarzenia, w których on sam i wehikuł jego odgrywają niepowodzoną rolę w czasie przebywania drogi między Gdowem a Łapanowem.

I nic zresztą dziwnego, bo na głównej szosie z Gdowa do Łapanowa, stanowiącej odcinek magistrali Kraków — Limanowa, względnie Kraków — Nowy Sącz i Krynica, działy się doniedawna rzeczy niesamowite. Przy wyjeździe z Gdowa automobilista stawał przed zagadnieniem „być, albo nie być” wobec dziwnego jakiegoś stworu w zamierzchłej przeszłości noszącego zaszczytne miano mostu. Widniały tam olbrzymie wyrwy między brzegiem gdowskim a mostem oraz między mostem a brzegiem przeciwnym, sam zaś most, jako całość zupełnie od brzegów niezależna, dumnie się panoszył nad Rabą, urągając już zdala usiłowanym zuchwałych przybyszów. Istniał tam objazd nad mostem, pod mostem, poprzez bajory i kałuże, przez wyboje i szkarpy, objazd niemożliwy w słotę, poważnie zagrożający całości resorów w dzień pogodny. Podróżny, stający przed tym objazdem długo głową kiwał, zanim zdobywał się na krok bohaterski, albo powoli i z duszą rozdzieloną między ramie a piętę skierowywał swój nieszczęsny wóz w otchłań nieznanego. Czasem zaś, po półgodzinnem wyklinaniu zawracał, aby poszukać dłuższych, bardziej skomplikowanych, lecz pozbawionych takich „objazdów” dróg. Motocyklista miał już łatwiejsze rozstrzygnięcie: albo zawrócić na inne drogi, albo prosto wziąć swego somopędnego rumaka stalowego na barki i w ten sposób przebyć tę niebezpieczną drogę.

Ostatnio jednak, od tygodnia dziwny jakiś ruch zapanał w Gdowie. Niewiadomo skąd nagle pojawiło się jakieś auto ciężarowe, mieszczące kilkudziesięciu ludzi. Ludzie ci,

niewiele gadając, wysiedli z auta, w krótkim czasie wystawili kilka namiotów, za dalszą chwilę zjawiała się kuchnia polowa i tegoż dnia, czasu nie tracąc, ludzie ci rzucili się z zaciekłością na nieszczęsny most gdowski, coś tam łamiąc, coś pilując, coś wbijając, coś sztukając, aż miasto całe w zdziwieniu wyległo na wybrzeże i poszedł gwar dokoła: „B u d u j ą”

I okazało się, że budują rzeczywiście, że oddział Związku Strzel. sapersko - wodny im. płk. dr. Kaplickiego wziął się aby most gdowski do możliwego stanu doprowadzić, bo „nie masz to, jak te saperzy, same chłopcy-inżynierzy”, a że te chłopcy-inżynierzy nie miały dotąd praktyki, więc niewiele myśląc, a jeszcze mniej gadając, zakrzętnęli się koło zdobycia odpowiedniego sprzętu i pojechali budować most, słusznie sądząc, że niema się czem chwalić, póki nic nie jest zrobione.

Czyn krakowskich strzelców jest tembardziej godny pochwały, że strzelcy, w przeważnej części bezrobotni, postanowili ofiarować wiele dni ciężkiej swej pracy fizycznej, postanowili znieść trudy i niewygody dla dobra publicznego, dając w ten sposób przykład, jak należy pojmować zadania Z. S.

Przed kilku dniami strzelcy, pracujący przy moście, nagle zostali zinspekcjonowani przez swe władze organizacyjne, które dobitnie stwierdziły, że porządek w obozowisku „strzelców-saperów” panuje wzorowy, że wszyscy chłopcy są wybitnie chętni do pracy, którą kieruje komendant ich oddziału ob. inż. Król, że zadowoleni są z pracy i z siebie, a czegoż więcej potrzeba.

Nie chcemy przesądzać sprawy, ale wydaje nam się, że przykład tak piękny bezinteresownej pracy dla dobra ogółu, winien odezwać się szerokim echem po całej Polsce, ucząc naród pracy dla Państwa, pracy bezinteresownej, na jaką zdobyć się można w służbie wielkiej idei.

M. P.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU OBORNICKIEGO

UL. DWORCOWA 33. W OBORNIKACH UL. DWORCOWA 33.

INSTYTUCJA PRAWA PUBLICZNEGO
O PUPILARNEJ PEWNOŚCI

Telefon Nr. 50. Rok założenia 1861. Telefon Nr. 50.

KONTA BANKOWE:

Komunalny Bank Kredytowy, Poznań.
Bank Gospodarstwa Krajowego, Poznań.
Państwowy Bank Rolny, oddział w Poznaniu.

KONTO CZEKOWE: w P. K. O. Nr. 201261.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy od 1 zł.
Udziela pożyczek na weksle i pod zastaw papierów wartościowych.
Otwiera rachunki bieżące i dyskontuje weksle.
Załatwia wszelkie przekazy krajowe i zagraniczne.
Przyjmuje weksle i inne dokumenty do inkasa.

Za wkłady i oprocentowania odpowiada powiat obornicki całym swym majątkiem.

WOLNY SKŁAD SOLI
w WOLSZTYNIE
ul. DWORCOWA 6 TEL. Nr. 6

WOLNY SKŁAD SOLI
NR. 99

pod kierownictwem Józefa Maćkowiaka
w LESZNIE

ul. WOLNOŚCI Nr. 16 TELEFON Nr. 18 ul. WOLNOŚCI Nr. 16



WSZELKIE PRZYBORY SPORTOWE
MUNDURY P. W., RAKIETY I PIŁKI
TENNISOWE, PIŁKI NOŻNE, SIATKOWE
ETC. ORAZ SPRZĘTY GIMNASTYCZNE
PO CENACH NISKICH

POLECA

„START“

Poznań, Św. Marcina 45, tel. 5-47

CENNIKI GRATIS.

LLOYD BYDGOSKI TOW. A K C.

ODDZIAŁ w Gdańsku,

Schäferei 15-18.

Telefon: 274-46.

ZARZĄD:

Bydgoszcz, ul. Grodzka 28-29.

Telefon: Nr. 471, 472 i 259.
Adres teleg.: „LLOYD“.

ODDZIAŁ w Warszawie,

Port Wisł., Praga,
ul. Zamojskiego 2.

Telefon: Nr. 134-19.

TARTAK PAROWY BYDGOSZCZ - SIERNIECZEK

stacja kolejowa: Kapuściska - Małe. Telefon Nr. 44.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA DESEK I BALI SOSNOWYCH, STOLARSKICH I BUDOWLANEYCH.
PRZETARCIE SUROWCA NA OBCY RACHUNEK PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

Obszerne składnice wodne na rzece Brdzie. Połączenie drogami wodnymi z Gdańskiem i Berlinem. Własna bocznicza kolejowa. 400.000 m. kw. placu składowego. Obszerne szopy do magazynowania suchego towaru.

ŻEGLUGA RZECZNA, FLISACTWO I PORT PRZEŁADUNKOWY W KAPUŚCISKACH - MAŁYCH

Telefon Nr. 267.

Hołowanie, Ekspedycja, Magazynowanie, Ubezpieczenie, Warranty.

Telefon Nr. 267.

CEGIELNIA PAROWA W CZERSKU-POLSKIM

St. kolejowe Łęgnowo pod Bydgoszczą. Telefon Nr. 44 Wyrób cegły dren różnych kalibrów.

FABRYKA MASZYN I STOCZNIA W KAPUŚCISKACH - MAŁYCH

Telefon Nr. 127.

wykonuje i naprawia:

Telefon Nr. 127.

1) Parostatki, łodzie motorowe, barki, promy, pontony i t. p., 2) URZĄDZENIA MECHANICZNE CEGIELN: wózki systemu Kellera, elewatory oraz ładownie, transportery itp., wagony wąskotorowe, wózki do kopalń, cementowni, wapienników, cukrowni tarcze obrotowe itp., 3) Mosty, dźwigi wiązania dachowe, konstrukcje żelazne, zbiorniki, kominy żelazne i t. p., 4) URZĄDZENIA MECHANICZNE RZEŹNI: windy, zórawie, wieszaki, ramiona, kolejki wiszące z wózkami, wózki, stoły i t. p., 5) Zbiorniki gazowe, transportery do węgla i koksu, wózki wszelkich typów, wieża do gaszenia koksu, systemu „Klönne i t. p.

ODPOWIEDZI REDAKCJI



Ob. Kubanek, Wągrowiec: Za zdjęcia i sprawozdanie bardzo dziękujemy. Fotografje są bardzo dobre. Chcecie, aby sprawozdanie ukazało się odrazu, musimy wam jednak przypomnieć, że takich sprawozdań otrzymujemy dużo i trudno wszystkie naraz zamieścić. Pamiętajmy zresztą o was i prosimy o cierpliwość.

Ob. Wasilewska, Poznań: Przyznać musimy, że wasze sprawozdania, ob. referentko, mogą służyć za przykład. Cieszy nas, że zawsze mamy od was wiadomości. Prosimy nadal o pamięć.

Ob. Gejsek, Środa: Sprawozdanie wasze z tygodnia propagandy poszło w ubiegłym numerze. Jak widać z niego

Środa należy do bardzo ruchliwych ośrodków strzeleckich. Polecamy się pamięci.

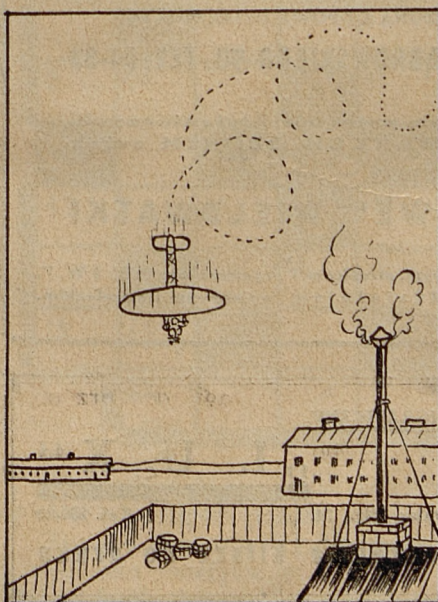
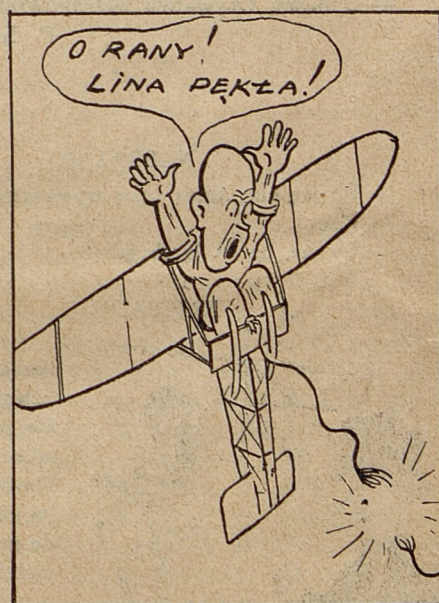
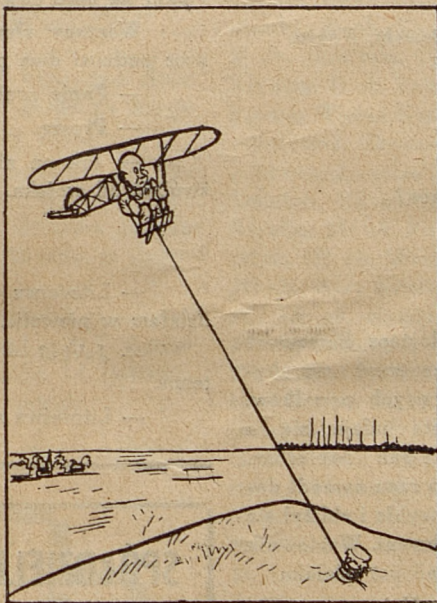
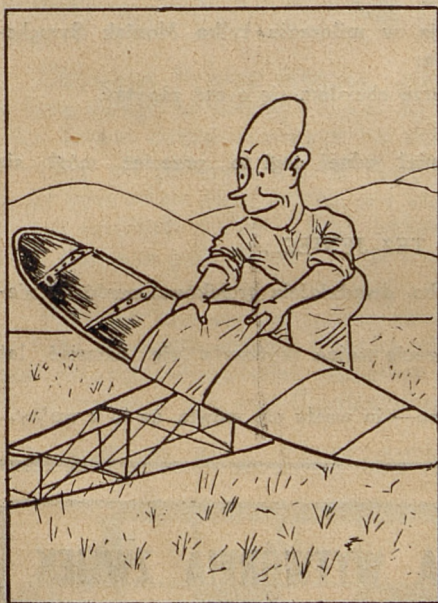
Ob. Oprysiak, Kobylin: Cieszymy się z waszego postanowienia. Nawet gdyby pierwsze rozwiązania były nieprawidłowe, to następne napewno będą dobre. Namówcie Obywateli z oddziału, by nie tylko rozwiązywali, ale sami próbowali układać zadania.

Oddział Z. S. Koprzywnica: Pozwolenie na ufundowanie i poświęcenie sztandaru udziela Komendant Główny Z. S. Prawa posiadania sztandaru ujęte są rozkazem Kmdy Głównej 12/30 pkt. 10.


Ob. Korzeniowski, Puławy: Notatkę z zawodów wykorzystamy. Czy zadania dobrze rozwiązane przekonacie się w następnych numerach. Czekamy na dalsze rozwiązania. Spróbujcie ułożyć sami zadanie.

Ob. Nadolny, Keynia: — Dziękujemy za ciekawe a przede wszystkim bardzo rzeczowe sprawozdanie. Jest ono utrzymane naprawdę w duchu strzeleckim, same pozytywne dane, krótko i zwięźle.

Franek Rzepka propaguje lotnictwo szybowcowe



Rzeczy wesole



DOWCIPY NADEŚLANE NA KONKURS

NAJPOŻYTECZNIEJSZE „ZWIERZE”.

Na zebraniu w świetlicy zapytuje się referent oświatowy:

— Obywatele! — Który mi powie jakie zwierzę jest najpożyteczniejsze?

Po długim milczeniu odzywa się strzelec Repeta:

— Kura, obywatelu - referencie! Bo można ją zjeść przed narodzeniem i po śmierci.

S. Poremba, Kamionka Wielka.

PROSTA ODPOWIEDZ.

Podczas lekcji z gazoznawstwa instruktor pyta jednego ze strzelców:

— Obywatelu Filipie, powiedzcie mi, co się robi w płucach człowieka zatrutego gazem duszącym?

Obywatel Filip podrywa się do postawy zasadniczej i odpowiada głośno:

— Bałagan, Obywatelu instruktorze!

P. Leśniewski, Nakło.

* * *

NABRAŁ GO

— Obywatelu, którą ręką wycieracie nos?

— Prawą.

— Ha, ha, ha! A ja chustką!

PRZESADY



Mojżesz Pinczower sprzeniewierzył się obyczajom swych przodków. Co sobota udaje się za miasto i pali papierosy. Pewnego razu zaszedł dalej niż zwykle i zbliżył się do prochowni. Wartownik wołał nań już zdaleka:

— Hej, ty tam! Nie wolno palić!

— Ech! — odzywa się Mojżesz z uśmiechem, — nie wierzę w takie zabobony.

(Cyrulik Warszawski)

DOBRA RADA

Pan Kuśmidrowicz wybrał się ze swoją żoną autem na podmiejską przejażdżkę. Pan Kuśmidrowicz siedzi przy kierownicy. Auto po wyboistej drodze pędzi z szaloną szybkością. 70, 80, 90 kilometrów na godzinę.

— Atanazy! — woła przestraszona małżonka — nie pędź tak szybko. Nie mogę patrzeć jak jedziemy.

— To zrób to samo, co ja, — uspokaja ją mąż. — zamknij oczy.

(Cyrulik Warszawski)

ZNALAZŁ WYJŚCIE Z TRUDNEJ SYTUACJI.

Opryszek: — Pieniądze, albo życie!

Napadnięty: — Wiesz pan co? Zostaw mnie pan pieniądze, a odbierz sobie życie.

NAJWAŻNIEJSZY DLA NIEGO ŻOŁĄDEK.

Do restauracji wchodzi otyły, baryłkowaty jegomość, znany w lokalu żarłok i zapytuje:

— Nie spóźniłem się już na obiad?

— Obiadów już niema.

— A może znajdzie się coś na porcję?

— Naprzykład co?

— Zjadłbym chętnie kaczkę.

— Niestety — rzecze kelner. — Kaczki już nie mamy.

Przed pół godziny podaliśmy ostatnią.

— Hm... Szkoda, wielka szkoda.

Jegomość siedzi zmartwiony i z grymasem niezadowolenia na twarzy drapie się w ucho. poczem odzywa się do kelnera melancholijnym głosem:

— A tłusta była ta kaczka?

I TAK LUDZIE POJMUJĄ SWE OBOWIĄZKI.

Nauczyciel wyklada uczniom historję Polski. Właśnie jest mowa o generale Sowińskim.

Pamiętajcie chłopcy! Generał Sowiński pomimo, że nie miał jednej nogi walczył bohatersko do ostatniej kropli krwi i padł na polu chwały...

Wszyscy słuchają w milczeniu tylko Moniek Symchowicz podnosi dwa palce:

— Panie profesorze chciałem się o coś zapytać.

— Proszę.

— Jak on nie miał jednej nogi to przecież mógł się zwolnić od wojska.

TEŻ JENIEC...

— Litościwa osobo, dwadzieścia grosików... sześć lat siedziałem w niewoli...

— Jakto? — Przecie wojna skończyła się dziesięć lat temu.

— Litościwa osobo— ja wcale nie mówię, że to z wojny...

SPÓŁDZIELCZA WYTWÓRNIA ZWIJEK

ZRZESZENIA OFICERÓW REZERWY

Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

POZNAŃ, ul. DĄBROWSKIEGO 90, TEL. 64-33

Jedyna i wyłączna wytwórnia higienicznych, STERYLIZOWANYCH OZONEM zwijek pod nazwą:

„WOJSKOWE“ WIELOWATKI

Polecane p.p. wojskowym, strzelcom i organizacjom P.W. i W.F. a też wszystkim spółdzielniom wojskowym i strzeleckim.

ZAKŁAD FOTOCHEMIGRAFICZNY

„L U X“

WARSZAWA, Elektoralna Nr. 14.

Tel. 250-23

Wykonuje wszelkie klisze do druku

DZIAŁ ROZRYWKI

ZADANIE NR. 67 — ZŁAMANA PIŁA

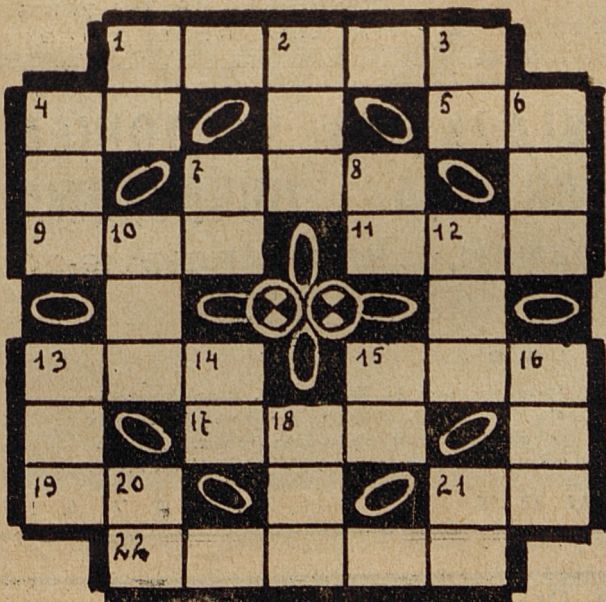


Obywatel Franek Rzepka posłał któregoś dnia do lasu swego młodszego brata, by ten ściał za niego kilka drzew, przeznaczonych na zimowy opał.

Gdy po pewnym czasie Rzepka poszedł do lasu, by sprawdzić stan roboty, nie znalazł tam ani brata, ani ściętych drzew. Obok jednego drzewa leżała tylko złamana piła, której druga część tkwiła w drzewie.

Przypatrzcie się dokładnie rysunkowi i powiedzcie nam dlaczego młody Rzepka złamał piłę? Autorem trafnych odpowiedzi, nadesłanych do 14 listopada, ofiarujemy grę świetlicową ping - pong.

ZADANIE NR. 68 — KRZYŻÓWKA SYLABOWA.



W kratki figury wpisać poziomo i pionowo szereg słów o podanem poniżej znaczeniu:

Wyrazy poziome: 1) Naczynie do mleka, wody; 4) spółgłoska fonetycznie; 5) osad na dnie rzeki; 7) płynię wiosną po rzekach; 9) okres kalendarzowy

11) słodka ciecz; 13) wrzątek; 15) zbiorowisko drzew; 17) pierwsza kobieta; 19) nuta; 21) miara powierzchni; 22) cienka lina.

Wyrazy pionowe: 1) Inaczej odda; 2) las; 3) inaczej „ani”; 4) kogut; 6) broń; 7) dwie spółgłoski; 8) karta; 10) owad; 12) zaimek osobowy; 13) ruch wody lub powietrza wywołany spotkaniem się dwóch przeciwnych prądów; 14) nuta; 15) nuta; 16) produkt mleczny; 18) wulgarnie „precz”; 20) spółgłoska fonetycznie; 21) miara powierzchni.

Rozwiązania przyjmujemy do 14 listopada, nagroda — Książeczka Oszczędnościowa z wkladką 10 zł.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 59.

Strzelec Rzepka źle celuje. Ptaszek nie siedzi na krzaku. Znalazł, jak widzimy na rysunku, schronienie wprawdzie niezbyt wygodne, ale zato bezpieczne.



Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Olender, Olaszewka; 2) ob. Koperski, Mydlin; 3) ob. Korzeniowski, Puławy; 4) ob. Skibiński, Opsa; 5) ob. Herman, Troki; 6) ob. Kacperski, Krynica; 7) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma; 8) ob. Wasylkówna, Wielka Karczma; 9) ob. Pluciński, Poronin; 10) ob. Wyczorkówna, Druskieniki; 11) ob. Pudynówna, Modlin; 12) ob. Królowa, Jarosław; 13) ob. Granat, Piaseczno; 14) ob. Zawrzej, Gńiczno; 15) ob. Benerat, Lipsk nad Wisłą; 16) ob. Pławczyk, Karolin; 17) ob. Fońko, Brześć Kujawski; 18) ob. Nowak, Wolsztyn; 19) ob. Wacholik, Katowice; 20) ob. Samyczek, Pułtusk; 21) ob. Wais, Klimkówka; 22) ob. Ramaliński, Gródek Jagielloński; 23) ob. Mygda, Baranowicze; 24) ob. Kalinowski, Chocień; 25) ob. Kostencki, Pakość; 26) ob. Więckowski, Ruda Talubska; 27) oddział im. Sowińskiego z Warszawy; 28) ob. Smorgoń, Wesoła; 29) ob. Mazański, Szczekociny; 30) ob. Siedziwski, Warszawa; 31) ob. Franaszek, Baby; 32) oddział Zator Nowy; 33) ob. Grunik, Kack Wielki; 34) ob. Konecki, Krzemieniec; 35) ob. Korzecka, Przemyśl; 36) ob. Stosik, Garbatka; 37) ob. Salik, Mińsk Mazowiecki; 38) ob. Pacurkowski, Okopy Św. Trójcy; 39) ob. Mikołajczyk; 40) ob. Adamski Jan; 41) ob. Walerowicz; 42) ob. Świdzki; 43) ob. Nowicki; 44) ob. Cierniak; 45) ob. Adamski Józef; 46) ob. Forytki — wszyscy z oddziału Grodzisko nad Prosną; 47) ob. Linek, Węgrzynowice; 48) ob. Rejman, Warszawa; 49) ob. Eada, Przybysław; 50) ob. Pajczak, Więcbork; 51) ob. Czerwiński, Szczawnica; 52) ob. Piórkowski, Zabrzeże; 53) ob. Lubicki, Lwów; 54) ob. Kęsik, Grodzisk; 55) ob. Winnicki, Winniki; 56) ob. Wężyk, Kozienice; 57) ob. Jurkiewicz, Lubliniec; 58) ob. Zaplewniak, Brześć; 59) ob. Strześniewski, Zakopane; 60) ob. Wlazło, Michalin; 61) ob. Fijał, Myszków; 62) ob. Dąbrowski, Warszawa; 63) ob. Bemówna, Płock; 64) ob. Stołupajto, Dubno.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 65) ob. Jurewicz, Szkocja; 66) ob. Sander, Horyniec; 67) ob. Kotowicz, Założce. Domino wylosował ob. Świdzki, Grodzisko nad Prosną.

SKŁAD FUTER

Otton Weiland

CHOJNICE-POMORZE
ul. Dworcowa Nr. 10

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 60.

Prawidłowe rozwiązania nadeszły: 1) oddział w Podklasztorze, 2) ob. Smętyński, Kalinowce, 3) ob. Zielińska, Sieradz, 4) ob. Płyniówna, Brzesk, 5) ob. Seweryn, Kraków, 6) ob. Czwartos, Starachowice, 7) ob. Fyda, Zdołbunów, 8) ob. Kołbiński, Grodno, 9) ob. Zamocki, Lwów, 10) ob. Elgert, Dolne Grądy, 11) ob. Paździech, Iwanie Puste, 12) ob. Poderys, Hruzdów, 13) ob. Pastorak, Malichy, 14) ob. Kamieniecki, Toruń, 15) ob. Kalinowski, Chocień, 16) ob. Zadwórny, Ożarów, 17) ob. Nowakowski, Gdynia, 18) ob.

Wais, Klimkówka, 19) ob. Wrona, Opatów, 20) ob. Winogradzki, Kielce, 21) ob. Dumanowski, Kociubińce, 22) ob. Smolik, Zagdańsk, 23) ob. Kempinowska, Olkusz, 24) ob. Iwaniuk, Wierzby, 25) ob. Pieniążek, Kraków, 26) ob. Gutkowski, Miłosna, 27) ob. Klasowicz, Martyna, 28) oddział Łoniów, 29) ob. Sztorc, Ostrówek, 30) ob. Kawczyński, Kiejstuty, 31) ob. Łukaszek, Stężyce, 32) ob. Gliwiec, Laskowice, 33) ob. Pracki, Warszawa, 34) oddział Kopery, 35) ob. Kasprzyk, Postołówka, 36) ob. Gwardecki, Zamość, 37) oddział Pruzana, 38) ob. Strauss, Jarosław, 39) ob. Wańtuch, Wigury, 40) ob. Wierzeja, Zambrów, 41) ob. Benerat, Lipsk n/W., 42) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma, 43) ob. Czerwiński, Warszawa, 44) ob. Helman, Bydgoszcz, 45) ob. Grunik, Kack Wielki, 46) ob. Topolnicki, Marzenica, 47) ob. Tomaszewski, Synogać, 48) ob. Orwin, Pruzków, 49) ob. Granat, Piaseczno, 50) ob. Sagan, Tomaszów Lub., 51) ob. Kamyk, Nakło, 52) ob. Gomółka, 53) ob. Adamski Józef, 54) ob. Mikołajczyk, 55) ob. Adamski Jana, 56) ob. Forycki, 57) ob. Świdzki — wszyscy z oddziału Grodzisko n/Prośna, 58) ob. Pağowska, Wysokie Maz., 59) ob. Sapieżko, Gorlice, 60) ob. Łęczyński, Radziechów, 61) ob. Gruszkowski, Łapy, 62) ob. Mentzlówna, Ciechocinek, 63) ob. Myrdało, Wisła, 64) ob. Śmietanka, Garbatka, 65) ob. Białonos, Stoczek, 66) ob. Mioszczeniec, Łuków, 67) ob. Dziewierski, Kalisz, 68) ob. Skibiński, Opsa, 69) oddział Zator Nowy.

Grę świetlicową „Samochodem po Polsce” wylosował ob. Łęczyński, Radziechów.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 61.

Gopło—Grudziądz—Kobryń—Niemen—Kamienna—Augustowski—Miasto chlubą Polski będące—Gdynia.

Rozwiązania nadeszły: 1) oddział w Podklasztorze, 2) ob. Andrzejewski, Siedlce, 3) ob. Zielińska, Sieradz, 4) ob. Witkowski, Szczekociny, 5) ob. Lisecki, Opoczno, 6) ob. Czwartos, Starachowice, 7) ob. Pietrańska, Rybnik, 8) ob. Dubiński, Wasylkowie, 9) ob. Tatomirowa, Horyniec, 10) ob. Śronówna, Siłna, 11) ob. Elgert, Dolne Grądy, 12) ob. Kalinowski, Chocień, 13) ob. Rąbalski, Hruzdowo, 14) ob. Wais, Klimkówka, 15) ob. Dumanowski, Kociubińce, 16) ob. Wasilewski, Boćki, 17) ob. Pieniążek, Kraków, 18) ob. Kolanowski, Jeziorna, 19) ob. Kucwaj, Łoniów, 20) ob. Łukaszek, Stężyce, 21) ob. Kasprzyk, Postołówka, 22) ob. Bieszczad, Warszawa, 23) ob. Strauss, Jarosław (witamy! witamy!) 24) ob. Benerat, Lipsko, 25) ob. Cyrulik, Kack Wielki, 26) ob. Multanówna, Kraków, 27)

ob. Piwowarczyk, Borysław, 28) ob. Szymański, Skarżysko, 29) ob. Tomaszewski, Synogać, 30) ob. Leśniewski, Nakło, 31) ob. Sagan, Tomaszów Lub., 32) ob. Dzienachowski, Orany, 33) ob. Hawdurowicz, Orany, 34) ob. Oprysiak, Kobylin, 35) ob. Radowiecki, Maczki, 36) ob. Adamski Józef, 37) ob. Forycki, 38) ob. Gomółka, 39) ob. Świdzki, 40) ob. Mikołajczyk, 41) ob. Adamski Jan — wszyscy z oddziału Grodzisko n/Prośna, 42) ob. Łęczyński, Radziechów, 43) ob. Stosik, Garbatka, 44) ob. Wójtowicz, Chodorów, 45) ob. Ciborski, Kurów, 46) ob. Bettowska, Biała, 47) ob. Pluciński, Poronin, 48) ob. Skibiński, Opsa, 49) ob. Pławczyk, Karolin, 50) ob. Ramaliński, Códok Jagielloński, 51) ob. Granat, Piaseczno, 52) ob. Banaszek, Baby, 53) ob. Rontanówna, Radzymin, 54) ob. Salik, Mińsk Maz., 55) ob. Wacholik, Katowice, 56) ob. Zakrzewski, Bielsk, 57) ob. Głowacki, Piotrków, 58) ob. Wielik, Marszyn, 59) ob. Wężyk, Kozienice, 60) ob. Fijał, Myszków, 61) ob. Lubicki, Lwów, 62) ob. Heller, Laskowice, 63) oddział żeński Jargodzin, 64) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma, 65) ob. Potewski, Biała Rawska, 66) ob. Zwoliński, Działoszyn, 67) ob. Zawiejski, Ojców, 68) ob. Murch, Działdowo, 69) ob. Paciubiński, Knyszyn, 70) ob. Owocny, Michałowice, 71) ob. Wabiecki, Sadowne, 72) ob. Wituszyński, Kolno, 73) ob. Leszczynówna, Tarnobrzeg, 74) ob. Talor, Kolumbia, 75) ob. Zapodolużny, Krasne, 76) ob. Pyteń, Rypno, 77) ob. Bram, Kolno, 78) ob. Liwczak, Gardzień, 79) ob. Patomski, Warszawa, 80) ob. Strandzik, Liwiec.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 15 zł. wylosowała ob. Tatomirowa, Horyniec.

Landwirtschaftliche Zentral - genossenschaft

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

POZNAŃ, UL. WJAZDOWA 3

Dostawca dla władz państwowych i samorządowych — płody rolne.
Wieloletni dostawca dla wojska.

KRAWIEC WOJSKOWY

p. f.

„Spółka Krawiecka“

Warszawa,

Nowy-Swiat 33. Tel. 791-13

DOSTAWCA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ZWIĄZKOWA SKŁADNICA SPORTOWA I MUNDUROWA

POZNAŃ, ul. KRAMARSKA 19-20

róg ulicy Masztalarskiej

Telefon Nr. 34-53

POLECA:

Sprzęt sportowy dla W.F. i P.W. Umundurowanie dla P.W. i Z.S. Przybory wojskowe. Urządzenia sal gimnastycznych. Wielki wybór nagród i dyplomów oraz odznak sportowych, strzeleckich i P.O.S.

HURT

DETAIL

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.